SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 2 października 1951 r. Nr 234 (442) B — Cena 15 gr

Serdeczne życzenia narodu polskiego dla Chin Ludowych

przekazał Prezydent B. Bierut Mao Tse-tungowi

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Waszej Ekscelencji, Centralnemu Rządowi Ludowemu i Narodowi Chińskiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Naród Polski z uczuciem podziwu i braterskiej przyjaźni śledzi wspaniały i wszechstronny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej i z głębi serca życzy Narodowi Chińskiemu dalszych sukcesów w walce o rozkwit, bezpieczeństwo i całkowite zjednoczenie Chin.

Ponadto depesze z okazji Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej przesłali: **Józef Cyrankiewicz**, Prezes Rady Ministrów RP oraz **Dr Stanisław Skrzeszewski**, Minister Spraw Zagranicznych RP do **Czou En-lai'a**, Przewodniczącego Centralnej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

PRZYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO PEKINU

30 bm. przybyła do Pekinu serdecznie powitana na lotnisku delegacja polska, która weźmie udział w uroczystościach związanych z drugą rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Dwa lata CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W DNIU dzisiejszym mija 2 rocznica od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W ciągu 2 lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej naród ten odniósł olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Przemysł i rolnictwo, które pod rządami reakcyjnej kliki Czang Kai-szeka, wysługującego się imperializmowi japońskiemu i amerykańskiemu było jednym z najbardziej zacofanych w świecie, dziś znajduje się na drodze wspaniałego rozwoju.

Istnienie Chińskiej Republiki Ludowej natchnęło narody Azji do dalszej wytężonej walki o wolność, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi.

Rozwijające się pod kierownictwem Partii Komunistycznej i towarzysza Mao Tse-tunga Chiny Ludowe, stojące u boku Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej, stanowią mocne ogniwo w światowym obozie pokoju, którego zwartość i siła zniweczy plany wojenne amerykańskich imperialistów.

W dniu święta Chińskiej Republiki Ludowej naród polski serdecznie i gorąco pozdrawia bratni naród chiński, tworzący w swym kraju warunki do zbudowania ustroju socjalistycznego.

1. Towarzysz Mao Tse-tung — Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, ukochany wódz i nauczyciel narodu chińskiego Pod jego mądrym kierownictwem Chiny Ludowe przeistaczają się w państwo o nowoczesnym przemyśle i rolnictwie, w potężny bastion pokoju i demokracji.

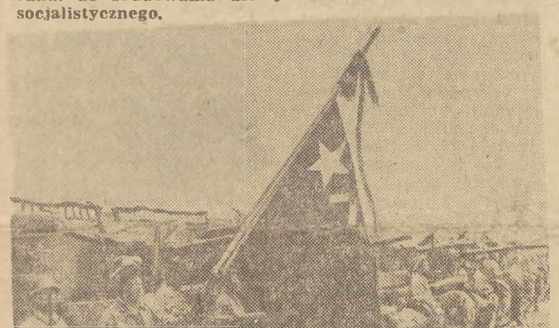

2. Na straży granic Chińskiej Republiki Ludowej stoi armia wyposażona w nowoczesną broń i składająca się z zahartowanych w boju żołnierzy Dzięki bohaterskiej walce żołnierzy Armii Ludowej naród chiński uzyskał wolność Dziś chińscy ochotnicy wraz z żołnierzami koreańskiej Armii Ludowej skutecznie odpierają ataki amerykańskich agresorów w Korei

3. Przed zwycięską rewolucją, w Chinach istniały miliony analfabetów Dziś, dzięki troskliwej opiece rządu, powstają w Chinach dziesiątki tysięcy szkół, dziesiątki uniwersytetów, tysiące szkół wieczorowych, gdzie dorośli uczą się nauki czytania i pisania.

4. Rozwijający się w szybkim tempie przemysł i rolnictwo — to w znacznym stopniu zasługa tysięcy bohaterskich przodowników pracy.

Na zdjęciu widzimy towarzysza Mao Tse-tunga w otoczeniu bohaterów pracy.

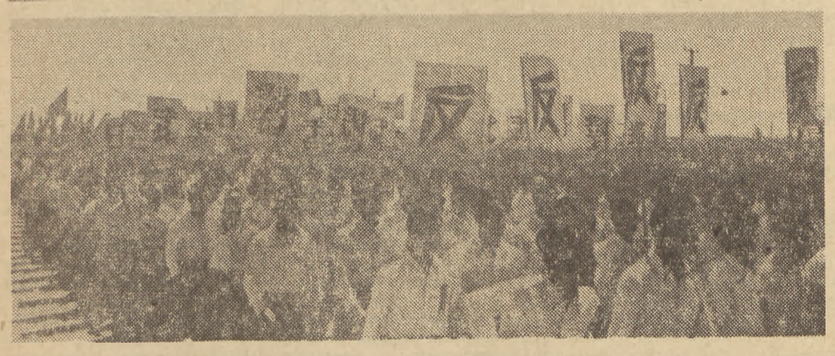

5 „Precz z remilitaryzacją Japonii — Niech żyje pokój" — głoszą transparenty niesione przez młode pokolenie Chin Ludowych

Młodzież chińska wraz z milionami młodzieży na całym świecie domaga się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec i Japonii oraz podżegania do nowej wojny przez imperialistów amerykańskich

Sercem i kwiatami

powitała Warszawa swoich żołnierzy

Stolica przeżyła 30.IX radosny, uroczysty dzień powitania powracających z obozów letnich jednostek wojskowych, a wśród nich żołnierzy okrytej nieśmiertelną chwałą I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, tej dywizji, której bojowe tradycje są dla naszego Ludowego Wojska symbolem nierozerwalnego braterstwa broni z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Gorącym sercem i uczuciem serdecznej miłości witał lud Warszawy żołnierzy Wojska Polskiego — chlubę i dumę narodu, wierną straż pokoju i rozkwitu Polski Ludowej.

Doskonała postawa żołnierzy oraz najnowocześniejszy sprzęt i wyposażenie techniczne jednostek, budziły uzasadnioną dumę zgromadzonych. Na maszerujące kolumny sypał się ulewny deszcz różnobarwnych kwiatów.

Entuzjastyczne okrzyki towarzyszyły oddziałom grupującym się na rozległej przestrzeni placu im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Tysiące mieszkańców Warszawy zwartym pierścieniem otoczyły centrum placu, gdzie ustawili się żołnierze. Najlepsi żołnierze — przodownicy wyszkolenia bojowego — otrzymali z rąk przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Warszawskiego Komitetu PZPR i Warszawskiej Rady Zw. Zaw. wiele cennych upominków, ufundowanych przez zakłady pracy, szkoły i organizacje społeczne Stolicy.

(obsł. wł.)

Już od rana od strony Pragi, Żoliborza i Leszna ciągnęły w stronę Placu Dzierżyńskiego tłumy ludzi. Tysiące dorosłych i młodzieży, kobiet i mężczyzn, ludzie różnych zawodów zalegli krawędzie chodników po obu stronach ulic, którymi za chwilę miały przemaszerować powracające z obozów letnich oddziały garnizonu warszawskiego.

Sercem i kwiatami witała tego dnia Stolica swoich ulubieńców.

Kto by myślał, że pod koniec września w Warszawie jest tych kwiatów tak bardzo wiele... Uginały się pod wielkimi naręczami małe jasnowłose harcerki, pełne dłonie kwiatów miały kobiety i także wielu mężczyzn odrywało się po jednemu od swojej kolumny i wręczało te wiązanki przechodzącym żołnierzom

Wkrótce żółte otoki czapek, luty automatów, okna szoferek — ba, wylotv dział nawet zakwitły kolorami nasturcji, begonii, astrów, georginii...

Kwiatów tych wciąż więcej i więcej padało barwnym łukiem w żołnierskie ręce, na spłowiałe w letnim słońcu mundury, na dudniącą pod mocnym krokiem jezdnię. Wciąż głośniejsze okrzyki wznosił tłum na cześć swojego Wojska, Prezydenta **BIERUTA** i Marszałka **ROKOSSOWSKIEGO.**

Żołnierze szli uśmiechnięci, opaleni, z ich postawy widać było, że na obozach letnich jeszcze bardziej podwyższyli poziom wyszkolenia bojowego, że dni spędzone na obozach podniosły ich sprawność fizyczną Szli przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, tacy jak starszy strzelec Bogdan **Unrad** i kapral **Morchard** — synowie chłopów i robotników, bezgranicznie oddani sprawie klasy robotniczej, sprawie ludu pracującego, chluba i duma swoich pododdziałów.

Na Placu Dzierżyńskiego podana energicznym głosem komenda zatrzymuje maszerujące kolumny — żołnierze ustawiają się do przeglądu.

Gromkie — „czołem obywatelu pułkowniku!" przepłynęło nad placem.

Po przyjęciu raportu o gotowości oddziałów garnizonu warszawskiego do przeglądu, przechodzą przed frontem jednostek dowódca I Dywizji, przewodniczący St. R. N. J. **Albrecht** i I sekretarz KW PZPR Wł. **Wicha.**

W imieniu ludu Warszawy przewodniczący St. R. N. — J. **Albrecht** w gorących słowach wita żołnierzy.

Formułuje on w słowach to, co wyraził zgromadzony tłum w manifestacji, w okrzykach i serdecznych uśmiechach.

„Klasa robotnicza i lud Warszawy — stwierdza m. in. mówca — z dumą i radością spogląda na Wasze szeregi. Widzi w Was swe zbrojne ramię wiernie stojące na straży pokoju, na straży naszej niepodległości, naszego socjalistycznego budownictwa.

Ludowe Wojsko Polskie jest chlubą i dumą naszego narodu. Wyrasta ono z ludu polskiego, jest wyrazem najlepszych, najszlachetniejszych rewolucyjnych i patriotycznych jego dążeń.

Kierowane myślą i ideologią partii klasy robotniczej Wojsko Polski, stanowi dziś zbrojny oręż władzy ludu i na śmierć i życie związane jest z interesami i dażeniami mas ludowych".

Nawiązując do wspaniałych sukcesów mas pracujących w realizacji Planu 6-letniego, do osiągnięć w budowie nowej piękniejszej **Warszawy**, J. Albrecht mówi: **„Naszych pokojowych zdobyczy strzeże Ludowe Wojsko Polskie. Nigdy jeszcze jego siła nie była tak potężna jak dziś. Decyduje o niej wspaniała postawa moralno-polityczna i ideowa żołnierza, nowoczesna technika i sprzęt bojowy, wspaniała kadra dowódców i braterski sojusz z Armią Radziecką.**

W Waszej pracy i zaszczytnej służbie towarzyszyć Wam będzie gorąca miłość warszawskiego ludu".

Przemówienie przewodniczącego St. R. N. wielokrotnie przerywają gorące okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego i na cześć nierozerwalnego polsko - radzieckiego braterstwa broni. Potężnym echem rozlegają się okrzyki: **„Sta-lin", „Bie-rut", „Ro-kos-sowski"** i — **„Niech żyją Kościuszkowcy!" „Niech żyje pułk praski!"**

Nie pierwszy to raz pozdrawia Warszawa żołnierzy, pułku noszącego z dumą nazwę jednej z jej dzielnic — Pragi, nie od dzisiaj przecież datuje się serdeczna przyjaźń stolicy z wojskiem.

Jak wielu z tych, którzy dzisiaj odkrywali z szacunkiem głowę przed okrytym chwałą sztandarem I Dywizji im. T. Kościuszki, pamięta ten sztandar z ulic Pragi 1944 r., wyzwolonej wspólnym trudem i krwią polskich i radzieckich żołnierzy. Jak wielu z tych, których dzieci obrzucają dzisiaj kwiatami przejeżdżające działa, ujrzało wolność po raz pierwszy na lufach kościuszkowskich automatów...

(Dokończenie na str. 3)

Powitanie żołnierzy WP, powracających 30.IX. br. do Warszawy z letnich obozów, było wyrazem nierozerwalnych więzów łączących społeczeństwo z Ludowym Wojskiem Polskim. Na zdjęciu: mały Jurek Gus wręcza kwiaty elewowi Czaji.

Uroczysta akademia

z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

W przededniu drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — 30 września br. odbyła się w sali Rady Państwa uroczysta akademia.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem **Cyrankiewiczem** na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zaw. i organizacji społecznych.

Na akademii obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej **Peng Ming-chih** i członkowie ambasady oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Obok członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera **Zawadzkiego**, który przewodniczył akademii, w prezydium zasiedli ambasador Chińskiej Republiki Ludowej **Peng Ming-chih**, członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa **Jóźwiak-Witold**, członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu **Barcikowski**, minister Spr. Zagr **Skrzeszewski**, wicemin. Obrony Narodowej **gen. Popławski**, sekretarz gen. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. **Wende**, przew CRZZ **Kłosiewicz**, przew ZSCh Ozga - Michalski, przew Ligi Kobiet **Musiałowa**, członek PKOP **prof. dr Pieńkowski**, przodownik pracy, racjonalizator **Dąbrowski**.

Akademię zagaja wicepremier **Zawadzki**, podkreślając m. in.: **„Swe historyczne zwycięstwa chińska klasa robotnicza i naród chiński odniosły i odnosza dlatego, że przewodzi im zahartowana w dziesięcioleciach walk klasowych, umiejętnie posługująca się bojowym orężem marksizmu - leninizmu, związana głęboko z ludem awangarda — bohaterska Komunistyczna Partia Chin z niezłomnie oddanym sprawie Lenina-Stalina wielkim wodzem narodu chińskiego Tow. Mao Tse-tungiem na czele.**

Sukcesy Chin Ludowych są również naszymi sukcesami. Wyrażamy niezłomne przekonanie, że twórczy wysiłek Chin Ludowych, walczących w pierwszych szeregach ludów Azji u boku Wielkiego Związku Radzieckiego — wysiłek i zmagania, których treścią, podobnie jak w Polsce i wszystkich krajach demokracji ludowej — jest walka o pokój, bezpieczeństwo i lepszą przyszłość ludów — odniosą pełny i ostateczny triumf".

Referat o wielkich osiągnięciach Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodem Komunistycznej Partii Chin i Wodza narodu Chińskiego **Mao Tse-tunga** wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR i członek Rady Państwa **Jóźwiak Witold**. (Skrót referatu podajemy na str. 3).

Gorąco witany przez zebranych, zabiera głos ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — **Peng Ming-chih** (fragmenty przemówienia podajemy na str. 3).

Zgromadzeni manifestują na cześć braterskiej przyjaźni narodu polskiego dla narodu chińskiego, na cześć przyjaźni narodów walczących pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i postęp.

Od poziomu pracy ZMP zależeć będą wyniki nowego roku akademickiego

W chwili kiedy w 83 wyższych uczelniach Polski Ludowej rozpoczyna naukę 123 500 studentek i studentów, w większości synów robotników, chłopów i inteligencji twórczej, masy pracujące całego kraju spoglądają na nich z radością i zaufaniem.

Rok akademicki rozpoczynający się 1 października spotykają studenci w warunkach wielkiego wzrostu pomocy Państwa dla swych naukowych i materialnych potrzeb.

Wspaniała rozbudowa naszych uczelni, powstawanie nowych instytutów, katedr, laboratoriów, Domów Akademickich, wzmocnienie opieki nad zdrowiem młodzieży studiującej, organizacja masowych wczasów studenckich — to przejawy troskliwości którą otacza Partia, Władza Ludowa, całe pracujące społeczeństwo studiująca młodzież, widząc w niej przyszłych, wysoko wykwalifikowanych pracowników wszystkich dziedzin życia społecznego — ofiarnych, wszechstronnie rozwiniętych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Dla realizowania tej pomocy, opieki nad młodzieżą akademicką państwo przeznacza ogromne fundusze, środki materialne co w warunkach rosnącego tempa uprzemysłowienia naszego kraju, wykonywywania planów inwestycyjnych, jest związane z wielkim wysiłkiem klasy robotniczej, mas pracujących.

Wielkie zaufanie i opieka jaką otacza Polska Ludowa studentów nakłada na nich poważne i odpowiedzialne obowiązki.

Pierwszy obowiązek studiującej młodzieży, to uczyć się wytrwale i systematycznie, z uporem przezwyciężając wszelkie trudności. Szczególnie wielkie i odpowiedzialne są zadania ZMP-wskiej organizacji na wyższych uczelniach, która ma za sobą poprowadzić całą młodzież do zwycięskiego marszu po wiedzę.

Wyniki nowego roku akademickiego zależeć będą w dużej mierze od poziomu pracy ZMP na wyższych uczelniach, od jej politycznego przygotowania do tych odpowiedzialnych zadań jakie ma do spełnienia Związek Młodzieży Polskiej.

Dlatego wzrosnąć musi w tym roku aktywność całej ZMP-wskiej organizacji na wyższych uczelniach, a przede wszystkim lepiej muszą pracować Koła i grupy ZMP-wskie, bliższe muszą być one młodzieży, bardziej umiejętne i słuszne powinno być ZMP-owskie kierownictwo na wyższych uczelniach. Szczególnie wiele uwagi trzeba w tym roku poświęcić dyscyplinie nauki na wszystkich latach studiów. Bez dyscypliny nauki nie do pomyślenia jest wykonanie planów uczelni. Koła ZMP powinny troszczyć się o stałą 100% frekwencję na wykładach, seminariach i ćwiczeniach. Stała i systematyczna powinna być kontrola indywidualnych postępów każdego studenta.

Wyniki ubiegłego roku akademickiego świadczą wyraźnie o tym, że tam gdzie słaba była praca masowo - polityczna ZMP i nieudolne kierownictwo instancji organizacyjnej, tam niezadowalające były wyniki sesji egzaminacyjnych. Ujawniło się to szczególnie w ostatnim okresie, zwłaszcza pod koniec jesiennej sesji egzaminacyjnej na takich uczelniach, jak np. Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, gdzie był niski procent zdających egzaminy i słaby u wielu studentów poziom przygotowania do egzaminów jesiennych.

Terminy egzaminów, terminy sesji egzaminacyjnych i roczny plan uczelni — to nienaruszalne prawo, obowiązek, a każdy nie zdany egzamin, wszelkie opóźnienia w pracy każdego studenta to złe świadectwo wystawione organizacji ZMP-wskiej.

Wiele uwagi powinny poświęcać w tym roku Zarządy ZMP-owskie planowemu rozkładowi zajęć naukowych, troszcząc się o to, by plany zajęć były realne, uwzględniające warunki i potrzeby studentów. Trzeba postarać się o to, by umiejętnie rozłożono w rozkładzie zajęć godziny wykładów, ćwiczeń, seminariów, godziny indywidualnej, samodzielnej nauki studentów oraz czas potrzebny na organizowanie zebrań organizacyjnych, zajęć kulturalno-oświatowych itp.

Bliżej młodzieży, bliżej ich życia, trosk, kłopotów, sukcesów i radości powinny w tym roku być organizacje ZMP-owskie. Potrzebne jest nam dla wzmocnienia pracy organizacyjno-politycznej zacieśnienie więzi i wzmocnienie kierowniczej roli ZMP w stosunku do Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zadaniem ZMP jest pomóc Zrzeszeniu Studentów Polskich w wypełnieniu jego zadań, w umocnieniu jego roli na uczelni, trzeba zapewnić instancjom ZSP stałą pomoc ze strony zarządów ZMP.

Zwłaszcza poprzez ZSP organizacja ZMP-owska może i powinna rozwiązywać trudności i bolączki młodzieży, jej trudności bytowe, a przede wszystkim dbać o właściwy rozdział miejsc w Domach Akademickich i stypendiów dla najbardziej potrzebującej i zasługującej na pomoc młodzieży. Wiele mogą zrobić zarządy ZMP w dziedzinie kontroli wykonania Uchwał Rządu o usprawnieniu pomocy lekarskiej dla studentów, wiele mogą dokonać poprzez kontrolę wykorzystania kredytów przeznaczonych przez Państwo na polepszenie warunków bytowych studentów.

Organizacja ZMP musi wyjaśniać młodzieży akademickiej, że istniejące jeszcze pomimo stałej poprawy warunków trudności bytowe i materialne studentów wynikają z niesłychanie szybkiego wzrostu naszego szkolnictwa wyższego To tempo wzrostu szkolnictwa wyższego jest niezbędne dla zaspokojenia potrzeb naszej rosnącej gospodarki i przekracza szybkość wzrostu nakładów Państwa niezbędnych dla pełnego zlikwidowania wszystkich trudności bytowo - materialnych studiującej młodzieży, ponieważ jest ono uzależnione od ogólnych rosnących potrzeb naszej gospodarki, a przede wszystkim od konieczności szybkiego dalszego uprzemysłowienia kraju jako podstawy dobrobytu naszego narodu, siły i obronności naszego Państwa.

Musi więc organizacja ZMP-owska hartować studentów w walce z trudnościami, wychowywać ich w duchu ofiarności, bezgranicznego zaufania do Partii, do Władzy Ludowej — mobilizować ich do walki z trudnościami, stale wskazując na rosnącą troskę Partii i Rządu o studentów i na obowiązki młodzieży studiującej wobec klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju.

W pracy polityczno - wyjaśniającej ZMP-wcy powinni ukazywać całej młodzieży przykład młodzieży radzieckiej, która przezwyciężając olbrzymie trudności wspólnie ze starszym pokoleniem zbudowała ustrój socjalistyczny i z entuzjazmem uczestniczy w gigantycznym budownictwie komunizmu.

W całej swojej pracy, każdego dnia ZMP-owcy na wyższych uczelniach powinni mieć przed sobą szczytny cel: wychowanie studentów na ludzi wykwalifikowanych, umiejących swoją wiedzę twórczo i śmiało stosować w praktyce, świadomych swoich zadań i roli w życiu naszego narodu, wysoce moralnie i bezgranicznie oddanych sprawie budownictwa socjalizmu. Koła ZMP powinny interesować się życiem każdego studenta, pomagać mu w kształtowaniu jego postawy wobec życia, uczyć go wytrwałości w pracy, prawdomówności, życzliwego stosunku wobec kolegów, dbać o wysoki poziom moralny studentów. Od indywidualnych wyników każdego studenta, od pracy każdego ZMP-owca, od poziomu pracy całej ZMP-owskiej organizacji zależeć będą w wielkim stopniu wyniki nowego roku akademickiego.

Walczyć o wysoki poziom wiedzy, troszczyć się o warunki nauki, przezwyciężać trudności, wychowywać studentów na ofiarnych budowniczych socjalizmu — takie są zadania ZMP-owskiej organizacji w nowym roku akademickim.

Inż. Henryk Golański
Wiceminister Szkół Wyższych i Nauki

O WYŻSZĄ UCZELNIĘ NOWEGO TYPU

Wokół jakich zadań skoncentrować należy wysiłek młodzieży studiującej i jej organizacji masowych w nadchodzącym roku akademickim 1951/52?

Sądzę, że podstawowym zadaniem jest mobilizacja młodzieży i jej czynny udział w walce o przekształcenie naszych szkół wyższych w uczelnie nowego typu, w warsztaty postępowej nauki, w kuźnie kadr dla socjalistycznego budownictwa naszego kraju.

Dla wykonania tego zadania zarysowują się trzy główne kierunki, na których rozwijać należy inicjatywę i energię organizacji młodzieżowych, mobilizować masę studencką: po pierwsze — podnoszenie wyników studiów, powtóre — wzmocnienie ideowego trzonu młodej kadry naukowej, po trzecie — celowe wykorzystywanie pomocy materialnej, udzielonej młodzieży przez państwo ludowe.

O podniesienie wyników studiów

Inicjatywa i wysiłek organizacyjny młodzieży przyczynił się skutecznie do spopularyzowania hasła planowej organizacji toku studiów i podniesienia ich wyników. Udział młodzieży w programowych zajęciach uczelni wydatnie wzrósł w ostatnim roku akademickim, zwłaszcza na pierwszych latach studiów. Obserwuje się jednak często formalne podejście do sprawy dyscypliny pracy i małą aktywność obecnych na wykładach, seminariach i ćwiczeniach. Obowiązkową obecność na zajęciach trzeba zatem przekształcić na obowiązkowe w nich uczestnictwo. Wzrosła ilość studentów przystępujących do egzaminów w sesjach egzaminacyjnych. Wyniki analizy nie dają jednak powodu do optymizmu. W zimowej i wiosennej sesji egzaminacyjnej ubiegłego roku akademickiego przystąpiło do egzaminów ponad 90 proc. studentów każdego roku studiów. Jednakże najwyższy procent tych, którzy zdali wszystkie egzaminy w sesji zimowej, osiągnięty na kierunkach technicznych, wynosi tylko 70 i to na pierwszym roku studiów. Czy oznacza to, że pozostałe 30 proc. to byli studenci niezdolni? Nie, to byli tylko tacy studenci, którzy nie rozpoczęli dostatecznie wcześnie swojej pracy na uczelni, którzy podeszli do zagadnienia egzaminów kampanijnie, a więc nie mogli uzyskać pożądanych wyników.

Aby podnieść ilość zdawanych w każdej sesji egzaminów i ich średnią ocenę, co oznacza terminowe i gruntowne opanowanie programu, niezbędna jest systematyczna praca od pierwszych dni roku akademickiego, bez zrywów, ale i bez odstawania, bez wleczenia się w ogonie maruderów, którzy stracili tempo.

Należy planować rozłożenie obciążenia semestru na wszystkie dni, dnia — na wszystkie godziny i równomiernie wykonywać taki plan. Szczególne znaczenie ma gruntowne opanowanie dyscyplin podstawowych dla wybranego kierunku studiów; bez tego dalsza nauka byłaby budowaniem gmachu bez fundamentów.

Zwraca uwagę fakt, że studenci pierwszego roku uzyskują — przeciętnie, lepsze wyniki, mimo mniejszego opanowania przez nich techniki pracy na wyższej uczelni.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska?

Wydaje się, że jedną z istotnych przyczyn stanowi rosnące wśród starszych roczników działanie ssące zapotrzebowania na fachowców. Młodzież, znęcona często szerszą podstawą materialną, jaką uzyskać może poprzez pracę zarobkową, ulega temu działaniu, zaczyna dzielić swój czas między pracę zarobkową i studia, co na okres ich trwania wpływa zdecydowanie negatywnie. Tymczasem sytuacja jest dziś taka, że każdy student, którego warunki materialne, postawa i postępy w nauce kwalifikują do uzyskania stypendium, może je otrzymać. Należy tylko zrezygnować z łatwiejszego, wygodniejszego urządzenia się na dziś, aby szybciej uzyskać kwalifikacje fachowe i wejść w działalność praktyczną.

Tylko krótkowzroczność może doradzać rozłożenie okresu studiów na czas dłuższy, niż przewiduje plan.

Kraj potrzebuje nowych kadr. Dlatego trzeba walczyć z przeciąganiem studiów, walczyć o zmniejszenie odsiewu kolejnych lat studiów.

Aktyw zetempowski w grupach studenckich — podstawowym ogniwie organizacji pracy każdego wydziału — stanowić powinien siłę napędową pracy młodzieży. Organizacje młodzieżowe przez działalność polityczno-wychowawczą mają decydujący wpływ na postawę młodzieży, na to jak ona podchodzi do swej pracy, jak ją traktuje, czy rozumie znaczenie tej pracy, związek istniejący między zadaniami młodzieży studiującej, a walką całego narodu o pokój i Plan Sześcioletni.

O młodą kadrę naukową

Dynamiczny rozwój wyższego szkolnictwa w Polsce Ludowej sprawił, że jednym z głównych jego problemów jest wzmocnienie kadry naukowej: profesorów, docentów, asystentów. Jest to niezbędne dla realizacji dwu podstawowych funkcji szkolnictwa wyższego: rozwijania pracy naukowej i kształcenia nowej inteligencji. Tymczasem znana jest sytuacja niemożności obsadzenia wszystkich katedr wobec braku kandydatów. Znany jest także wysoki średni wiek profesury. Aby przeto zabezpieczyć dalszy rozwój pracy naukowej i dydaktycznej wyższych uczelni niezbędne jest wzmocnienie ich składu naukowego i nauczającego. Jest to konieczne także z uwagi na potrzebę przepojenia całości naszej kadry naukowej wolą uczestniczenia w budownictwie nowego ustroju.

Przeprowadzona w bieżącym roku reforma asystentury stać się powinna skutecznym środkiem wzrostu młodej kadry naukowej i jej wiązania z uczelnią.

Wybór kandydatów do pracy naukowej odbywa się przy udziale organizacji młodzieżowych. Czy są one w pełni przygotowane do tego zadania? Aby je pomyślnie wykonać nie wystarczy wzmocnić trzon zetempowski na pierwszych latach studiów, ale na wszystkich rocznikach.

Przed organizacjami studenckimi stoi problem odpowiedniej pracy politycznej, zwłaszcza na trzecim roku i jasnego obrazu indywidualnego każdego studenta. Wyróżniający się w nauce i pracy społecznej studenci winni znaleźć się pod szczególną opieką organizacji młodzieżowych. Oni to w pierwszym rzędzie zasilić powinni szeregi młodej kadry naukowej.

Celowo wykorzystywać środki

Państwo ludowe przeznacza poważne środki materialne na stworzenie dogodnych warunków bytu młodzieży studiującej. 68.000 stypendystów w nadchodzącym roku akademickim, 30.000 mieszkańców domów akademickich, tysiące młodzieży na wczasach i obozach wypoczynkowych — to liczby, które nie tylko imponują, ale i zobowiązują. Zobowiązują do prawidłowego rozdziału będących w dyspozycji środków między rzeczywiście zasługującą na stypendia i domy akademickie młodzież i do intensyfikacji pracy tej młodzieży w toku studiów. Jednak że w dziedzinie praktyki rozdziału stypendiów pokutuje jeszcze często styl opiekuńczo-charytatywny, stypendium zaś winno być środkiem intensyfikacji procesu kształcenia kadr. To samo można powiedzieć o Domach Akademickich. Jeśli mowa o domach zwrócić należy uwagę na niedostateczną troskę ich mieszkańców o kulturę miejsca zamieszkania. Znane nam są wypadki, że nowe wyposażenie domów akademickich i burs już po jednym semetrze użytkowania przedstawiało widok pożałowania godny. Dobro społeczne, jakie stanowi wyposażenie domów akademickich winno znajdować się pod troskliwą opieką zamieszkujących je studentów.

Znaczne zapotrzebowanie na miejsca w Domach Akademickich, wyższe od aktualnych możliwości jego zaspokojenia, doprowadziło do koniecznego zagęszczenia i zmniejszenia powierzchni przypadającej na jednego mieszkańca. Nie ma chyba powodu, aby warunki mieszkaniowe młodzieży studiującej miały jakiś cieplarniany charakter na tle przeciętnych warunków mieszkaniowych naszych miast. Z roku na rok rośnie liczba miejsc w domach i bursach akademickich. Warunki mieszkaniowe ulegają poprawie. Na dziś ważne jest, aby celowo i oszczędnie gospodarować tym, czym rozporządzamy.

Młodzież a plan

Szkolnictwo wyższe posiada dzisiaj dokładny już plan w dziedzinie szkolenia kadr.

Trudniejszy, bo oparty o niewystarczające jeszcze doświadczenia, plan w zakresie działalności naukowo-badawczej jest w opracowaniu i wdrożony zostanie do wykonania w nadchodzącym roku akademickim.

Młodzież studiująca jest współwykonawcą tych planów, bierze więc udział codzienną swą pracą w realizacji wielkiego Planu Sześcioletniego.

Ożywiona przykładem przewodzącej narodowi klasy robotniczej, z której sama w tak znacznej części się wywodzi, młodzież naszych uniwersytetów i politechnik, akademii rolniczych i uczelni ekonomicznych może i na pewno potrafi czynniej jeszcze, niż dotąd, uczestniczyć w rewolucyjnych przeobrażeniach gospodarki i kultury naszego kraju, w kształtowaniu się narodu socjalistycznego, w wykonywaniu zadań budowy socjalizmu.

W XIII rocznicę ukazania się „Krótkiego kursu historii WKP(b)"

KSIĄŻKA KTÓRA HARTUJE

RADZIECKI kraj... Te słowa znaczą — życie wolne i twórcze, pełne radości i wielkich nadziei, męstwa w walce i bohaterstwa w pracy. Te słowa znaczą: dnie socjalizmu, jutrzenka komunizmu.

Radziecki kraj — nadzieja i natchnienie, wzór i drogowskaz milionów. Ojczyzna najszczęśliwszych ludzi świata, którym drogę do socjalistycznych dni wyznaczała i torowała genialna myśl Lenina i Stalina i ich partia, którym dziś toruje drogę do komunizmu.

Żyć jak radzieccy ludzie — takie jest najgłębsze i najserdeczniejsze pragnienie milionów. O takie życie trzeba walczyć. Tak, jak walczyli o nie ludzie radzieccy. A jak walczyć, uczy nas historia bezprzykładnych zmagań człowieka radzieckiego pod przewodnictwem WKP(b) o pełne, wyzwolone i szczęśliwe życie — historia wielkiej Partii bolszewickiej, zawarta w „Krótkim kursie historii WKP(b)".

„Krótki kurs historii WKP(b)" — dzieło Stalina — to książka bliska i droga nie tylko ludziom radzieckim. Jest ona bliska i droga wszystkim tym, którzy na wszystkich krańcach świata toczą walkę o wolne i sprawiedliwe życie, bo uczy zrzucać jarzmo kapitalizmu, łamać i unieszkodliwiać zbrodnicze plany imperializmu, uczy budować socjalizm.

Dla nas, którzy stoimy na rusztowaniach socjalizmu, „Krótki kurs historii WKP(b)" jest bezcennym orężem. **Znajomość historii partii bolszewickiej uczy nas,** jak po obaleniu władzy kapitalistów i obszarników **umacniać władzę ludu, jak kształtować nasz naród, by stał się narodem socjalistycznym.** Znajomość historii WKP(b) pozwala nam przejąć bogate doświadczenie robotników i chłopów Kraju Rad w ich walce o socjalizm. Historia WKP(b) **uczy nas praw rozwoju społecznego i walki politycznej, uzbraja nas do walki z wszelkimi trudnościami na naszej drodze do zbudowania socjalistycznego życia, do walki z wszelkimi wrogami naszej ideologii, z wrogami ludu pracującego.**

Historia WKP(b) uczy nas ofiarności i bezkompromisowości, uporczywości i poświęcenia, wierności zasadom i czujności w naszej walce. Uczy nas tego wszystkiego co jest niezbędne i musi codzień, na każdym kroku, cechować świadomego budowniczego socjalizmu, co wzmacnia i warunkuje spełnienie gorącej wiary, że idea komunizmu zwycięży na całym świecie.

Historia partii bolszewickiej uczy nas — budowniczych socjalizmu, że **wielkie idee socjalizmu, realizuje się w ostrej walce starego z nowym, i że w tej walce wykuwa się zwycięstwo proletariatu.** W walce o umocnienie władzy ludu i pełne jej zwycięstwo, masy ludowe **napotykają na niejedną trudność.** Z jednej strony są to **trudności nieuniknione w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, wynikające z istniejących jeszcze pozostałości kapitalistycznych zarówno w życiu gospodarczym, jak i stosunkach społecznych społeczeństwa klasowego, w świadomości ludzi oraz wynikające z usiłowań państw kapitalistycznych o obalenia władzy ludu i przeszkodzenia w realizacji planów budownictwa socjalistycznego.** Z drugiej strony są to trudności, wynikające z **olbrzymiego wzrostu i rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, rozwoju, wraz z którym rosną potrzeby i zadania.** Historia partii bolszewickiej uczy nas, **jak trudnościom tym nie ulegać, a skutecznie pokonywać i usuwać.** Na przykładzie historii WKP(b) widzimy, **„że bolszewicy umieją nacierać, gdy wymaga tego sytuacja, że nauczyli się oni nacierać w pierwszych szeregach i prowadzić za sobą lud do szturmu".** Do tego zwycięskiego szturmu prowadzi lud pracujący jego partia, której mądrością i busolą są niezwyciężone prawdy marksizmu-leninizmu.

Przyswoiwszy sobie bogate doświadczenia partii bolszewickiej zrozumiemy głębiej i rzetelniej stosunki społeczno-gospodarcze naszego kraju na obecnym etapie rozwoju. **Zrozumiemy dlaczego socjalistyczny przemysł naszego kraju rozwija się szybciej niż rolnictwo, i że do pełnego rozwoju rolnictwa prowadzi stopniowe i dobrowolne przejście indywidualnej gospodarki chłopskiej na wyższy stopień rozwoju, jakim jest gospodarka zespołowa.** Zrozumiemy również, że jest to niezbędny warunek pełnego zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Historia WKP(b) uczy nas również, że istniejące jeszcze nie antagonistyczne sprzeczności między miastem i wsią można i trzeba przezwyciężać drogą stałego pogłębiania i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej.

W ten sposób historia WKP(b) uczy nas, jak pokonywać trudności dnia dzisiejszego w imię szczęśliwszego dnia jutrzejszego.

Historia partii, która pierwsza w świecie rozwinęła nad 1/6 globu ziemskiego zwycięski sztandar socjalizmu, uczy nas również, że **łamać trudności i odnosić zwycięstwa na drodze do socjalistycznego życia może naród, który skupiony wokół swej partii wiernie strzeże i realizuje jej wskazania i jest czujny wobec wszelkich form dywersji wroga.** Tego właśnie uczy nas bogate i zwycięskie doświadczenie walki partii bolszewickiej z wszelkimi formami przenikania wrogów socjalizmu w ruchu robotniczym, z wszelkimi próbami dywersji imperialistycznej i jej agentów. **Bo wierność zasadom partii i czujność wobec wrogów narodu — to nieodzowne warunki spełnienia wielkiego pragnienia narodu — zbudowania socjalizmu.**

Wielki dorobek teoretyczny i praktyczny partii bolszewickiej przyswoić sobie winna również młodzież polska, aby lepiej rozumieć zadania, jakie stawia przed nami nasza partia — **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza,** aby móc jak młodzież radziecka pod kierownictwem WKP(b), ofiarnie i wytrwale pomagać naszej partii w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego.

Ze skarbnicy doświadczeń rewolucyjnych, ujętych ze stalinowską prostotą słowa i genialnością myśli na kartach historii WKP(b), winniśmy przejąć gorącą wiarę w zwycięstwo socjalizmu, oddanie, hart i bohaterstwo budowniczych socjalizmu, gorący patriotyzm i poczucie międzynarodowej solidarności, szlachetne i piękne cechy świadomego i oddanego bojownika socjalizmu i pokoju.

KRYSTYNA OBORSKA

Karykatura jest w Chinach Ludowych ostrą bronią w walce o pokój, przeciwko imperialistom. Poniżej reprodukujemy jedną z oryginalnych karykatur chińskich.

Taiwan — ostatni bastion Czang Kai-szeka

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łąki

Schron na sto lat

Jak donosi prasa amerykańska, w Ameryce zostanie zbudowany nowy schron przeciwatomowy dla Trumana i jego najbliższego otoczenia. Budowa tego schronu kosztować będzie około miliona dolarów. Zgodnie z oświadczeniem pewnej tak zwanej dobrze poinformowanej osobistości politycznej, nowy schron ma być zaopatrzony w ten sposób, aby Truman mógł w nim spędzić nawet... sto lat!

A czy nie zapomniano włożyć do schronu kaftanu bezpieczeństwa?

„Dobroczynne" skutki

W prasie brytyjskiej często można spotkać artykuły na temat „dobroczynnych" skutków brytyjskiej polityki w koloniach. Autorzy tych artykułów starają się udowodnić, że pobyt Anglików w koloniach jest konieczny ze względu na podnoszenie na wyższy poziom (!) kultury i oświaty miejscowej ludności.

Niedawno na Radzie MZS delegat brytyjskiego związku studentów, Thomson również mówił o „pomocy" imperialistów dla ludności kolonialnej.

Jak w rzeczywistości wygląda owa „pomoc" świadczy notatka „Brytyjskiego Instytutu dla Ociemniałych", gdzie czytamy m. in., że w Afryce 10 — 15 proc. z 80 milionów ludności miejscowej w brytyjskich koloniach cierpi na ciężkie choroby oczu.

Tylko w czterech zachodnio - afrykańskich koloniach angielskich jest 300 tysięcy niewidomych. W kilku prowincjach Tanganiki 2/3 dzieci w wieku szkolnym choruje na jaglicę... (kk)

Dwa lata zwycięstw ludu chińskiego

„Chiny są olbrzymim krajem i stosunki w nim panujące są niezwykle skomplikowane" powiedział **Mao Tse-tung.** Korzenie tych stosunków sięgają w historię chińskiego narodu. **Kapitalizm chiński, rozwijający się w półkolonialnych warunkach pod „opiekuńczymi skrzydłami" obcych mocarstw, nie doprowadził do pełnej likwidacji pozostałości feodalnego absolutyzmu. Podstawową sprzecznością społeczną pozostała nadal nierozwiązana sprawa chłopów i ziemi** Przeciwnie — nowe sposoby eksploatacji siły najemnej zrosły się ze starymi opartymi o półpańszczyźniany wyzysk chłopa i rzemieślnika. Na wsi opierał się on o olbrzymie czynsze dzierżawne, ściągane przez obszarnika od chłopa, a dochodzące przeciętnie do połowy plonów, o zadłużenie wieśniaka u bogatego lichwiarza, wreszcie o bezwzględną machinę podatkową.

W mieście macki tego systemu dusiły robotników chińskich. Zmuszeni do wyczerpującej pracy, trwającej 12—18 godzin na dobę, pobierali zarobki utrzymane stale na poziomie głodowym. A cóż powiedzieć o milionach bezrobotnych?

Przyczyną bezrobocia był w pierwszym rzędzie **niski stopień rozwoju przemysłu chińskiego. Kapitał zagraniczny, kontrolujący podstawowe gałęzie gospodarki Chin, dbał o to, by nie dopuścić do normalnego wzrostu produkcji krajowej.** Półkolonialne warunki pozwalały na panoszenie się obcego imperializmu. Obywatele zagraniczni i ich przedsiębiorstwa nie podlegały administracji i prawom chińskim. W wielkich miastach, a przede wszystkim w Szanghaju powstały całe dzielnice pozostające pod bezpośrednim zarządem obcych mocarstw, do których wstęp władzom krajowym był wzbroniony. Na Chiny nałożył łapę imperializm angielski, francuski, niemiecki, carskiej Rosji, japoński — by wreszcie ustąpić w warunkach zaostrzających się sprzeczności imperialistycznych — imperializmowi najsilniejszemu — amerykańskiemu. **Zaprzedana władcom dolara klika Kuomintangu zgadzała się na to, aby imperializm amerykański stał się faktycznym dyktatorem w Chinach.**

W sojuszu robotniczo-chłopskim dokonuje się przebudowa wsi

W takich warunkach gospodarczo - społecznych zrodziła się i zwyciężyła chińska rewolucja ludowa. Jej powodzenie zapewniła słuszna taktyka **Komunistycznej Partii Chin,** która zorganizowała szeroki front antyimperialistyczny i antyfeodalny, od klasy robotniczej po część średniej burżuazji, front, którego siłą motoryczną stał się proletariat w sojuszu z chłopstwem.

Czu-Teh, główno - dowodzący Armii Wyzwoleńczej, pisał:

„Walka zbrojna jest ściśle i nierozerwalnie związana z rewolucją chłopską. Bez poparcia ze strony rewolucji agrarnej nie udałoby się zrealizować tego rodzaju walki zbrojnej".

Wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego stała się **radykalna reforma rolna, wysunięta jako czołowy postulat Partii Komunistycznej** jeszcze w toku walk wyzwoleńczych i w toku tych walk realizowana na już wyzwolonych terenach, a zatwierdzona formalnie przez Centralny Rząd Ludowy 30.VI 1950 r.

Jej podstawa — **to całkowite wywłaszczenie obszarniczych majątków ziemskich i rozdzielenie ich między biednych chłopów i dzierżawców.**

Na terenach dawniej oswobodzonych reforma została już ostatecznie zakończona (rozparcelowano 35 mil. ha). W latach 1950-51 reforma została przeprowadzona na terytorium zamieszkałym przez 100 milionów ludzi. W roku przyszłym obejmie ona dalsze 170 mil. chłopów. Równocześnie z wywłaszczeniem obszarników, Rząd Ludowy uderzył w lichwiarzy — usuwając zadłużenie chłopów, zmniejszając do 1/4 plonów czynsze dzierżawne, udzielając wsi bezprocentowych pożyczek, dostarczając darmo wysokogatunkowego ziarna siewnego. Na wsi chińskiej rozwija się niższy stopień spółdzielczości produkcyjnej.

Przeprowadzając reformę rolną w interesie drobnego i średniego chłopstwa, Rząd Ludowy zdaje sobie sprawę z konieczności zachowania gospodarstwa bogatego chłopa. Bowiem Rząd Ludowy swoją polityką na wsi, gdzie do niedawna panował zacofany na pół feodalny ustrój, realizuje likwidację feodalnych obszarników, aby w następnym etapie przejść do zadań rewolucji socjalistycznej na wsi.

Obszar zasiewów pod podstawowe kultury rolne zwiększył się o kilka milionów ha; plony w r. 1950 przewyższyły o 14 proc. plony r. 1949, a w br. **Chiny po raz pierwszy od 100 lat nie tylko całkowicie zaspokoiły zapotrzebowanie na żywność własną produkcją, ale mogły wysłać do głodujących Indii znaczne dostawy pszenicy i ryżu.**

Walka o uprzemysłowienie kraju — możliwa dzięki pomocy ZSRR

Osiągnięcia te są dziełem dwuletniej zaledwie gospodarki ludowej. Obok robotników i chłopów front ludowy Chin skupił inteligencję, drobnomieszczaństwo, a nawet średnią burżuazję narodową. Czym tłumaczy się ten fakt? Jak uczy Tow. **STALIN, w krajach półkolonialnych, w których obcy imperializm zawładnął życiem gospodarczym i politycznym, pewna część burżuazji narodowej, zagrożona w swych najżywotniejszych interesach klasowych przez usuwający ją z gospodarki imperializm obcy, stoi na stanowisku antyimperialistycznym — postępowym.** Ponadto, w krajach tak zacofanych gospodarczo jak Chiny współczesne, ożywienie kapitału narodowego na obecnym etapie przyczynia się do rozbudowy krajowego przemysłu i handlu, to zaś z kolei służy interesom ludu. Dlatego też w Chinach Ludowych prywatna inicjatywa średniego i drobnego kapitału w gałęziach produkcji, nie posiadających znaczenia zasadniczego oraz w handlu, ma możliwości swobodnego rozwoju. Znajdując się pod kontrolą państwową, podporządkowana jest planowaniu ogólnokrajowemu, otrzymuje państwowe kredyty i zamówienia. **Ale kluczowe stanowiska, zwłaszcza w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym oraz w komunikacji zajmuje sektor znacjonalizowany. Również wszystkie wielkie banki chińskie zostały upaństwowione i podporządkowane Zjednoczonemu Bankowi Ludowemu,** który kontroluje także niewielkie banki prywatne.

Poważnym osiągnięciem władzy ludowej stało się wprowadzenie jednolitej, ogólnochińskiej waluty. Tą drogą zahamowany został bezustanny spadek wartości pieniądza i zlikwidowany niedobór budżetowy.

W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, partia postawiła przed krajem zadanie uprzemysłowienia Chin w przeciągu 10—15 lat. Planuje się zwiększenie udziału przemysłu w ogólnej produkcji z obecnych 10 do 40 proc. **Tak szybkie tempo uprzemysłowienia stało się możliwe dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, z którym Chiny podpisały 14.II.50 r. umowę o przyjaźni i wszechstronnej współpracy.** Coraz większą rolę odgrywa również stałe rozwijające się współzawodnictwo pracy. Na polu uprzemysłowienia osiągnięto już pierwsze sukcesy. I tak np. w pierwszej połowie br. produkcja surówki żelaznej wzrosła 12-krotnie, a stali 8-krotnie, w porównaniu z r. 1949.

Z ciemnoty i nędzy — do szkół, zdrowia i dobrobytu

Stary reżim pozostawił Chinom niezwykle szczupły spadek w dziedzinie kultury, oświaty i ochrony zdrowia. Nauka i oświata skostniała w wąskich ramach pradawnej tradycji, była przywilejem garstki bogaczy i kapłanów. Ogromna większość Chińczyków nie umiała w ogóle czytać i pisać. Klęska analfabetyzmu tym łatwiej oddawała ciemny lud w ręce wyzyskiwaczy. Taka była jej wymowa klasowa. Zlikwidowanie tego smutnego dziedzictwa stało się jednym z pierwszych zadań, jakie stanęły przed Nowymi Chinami.

Już w r. 1950 stworzono w kraju dziesiątki instytutów naukowych, 227 wyższych uczelni, ok. 5 tys. szkół średnich i 300 tys. podstawowych. Szeroko rozwinęło się szkolnictwo zawodowe i polityczne. Szkoły zimowe dla chłopów objęły dziesiątki milionów Chińczyków. Na terenach dawniej wyzwolonych procent analfabetów spadł poniżej 20. Powstało 40 teatrów. **W r. 1950 wydawnictwa książkowe osiągnęły nakład 200 milionów** — ilość niezwykła w historii Chin. Zreorganizowano służbę zdrowia — zorganizowano ok. 1.500 państwowych szpitali i ambulatoriów, rozwinięto ubezpieczenia społeczne i lecznictwo pracownicze.

Dawniej — wydziedziczeni, dziś — u władzy, by zbudować socjalizm

Po raz pierwszy w swych dziejach 475-milionowy naród otrzymał prawo decydowania o swoim losie. **Po raz pierwszy klasy wydziedziczone — robotnicy w sojuszu z chłopstwem — ujęły władzę w swe ręce, weszły jako czołowa siła do wszystkich instancji administracyjnych, kulturalnych, politycznych i gospodarczych;** znalazły możliwość realizacji swych interesów poprzez masowe Związki Zawodowe, liczące dziś ponad 5 mil. członków, poprzez Demokratyczną Federację Kobiet Chińskich, liczącą 30 mil. członkiń, poprzez organizacje młodego pokolenia. **Pierwszym pomocnikiem Partii w budownictwie nowego życia stała się młodzież Chin, stała się ich masowa, 7-milionowa organizacja — Ogólnochińska Federacja Młodzieży, skupiona wokół Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży.**

Wyzwolony lud swoją entuzjastyczną pracą i nieustępliwą walką **stwarza warunki, w których możliwe będzie przejście do budowy podstaw socjalizmu. Taki jest bowiem cel ostateczny, ku któremu kroczą Nowe Chiny.**

Niezwyciężony jest obóz pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach ma znaczenie przełomowe nie tylko dla tego wielkiego kraju. Wpłynęło ono w ogromnym stopniu na ogólnoświatowy układ sił. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej wyrwało z łańcucha państw imperialistycznych bardzo poważną siłę, przekształciło ten niezwykle bogaty w zasoby gospodarcze i rezerwy ludzkie kraj z zaplecza i rezerwy imperializmu światowego w niezdobyty bastion sił antyimperialistycznych i demokratycznych walczących pod przewodem ZSRR o pokój, przeciw agresji imperialistycznej na Dalekim Wschodzie. Prysnął mit o niewzruszalności systemu kolonialnego, mit podważony po raz pierwszy przez Rewolucję Październikową. Wódz ludu chińskiego **Mao Tse-tung** w artykule **„O dyktaturze demokracji ludowej"** uczył, **że bez poparcia międzynarodowej klasy robotniczej, a w szczególności bez zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, a następnie bez rozgromienia przez Związek Radziecki imperializmu hitlerowskiego i japońskiego, wyzwolenie narodu chińskiego byłoby niemożliwe. Podkreślał też niejednokrotnie, że najważniejszą prawidłowością rozwoju zwycięskiej rewolucji chińskiej jest jej organiczna więź z Rewolucją Październikową.**

Wraz z powstaniem Nowych Chin u bram Azji stanął na straży lud, który nie zawahał się poprzeć czynem, rzuconego agresorom wezwania „ręce precz od Korei". Pomoc ochotników chińskich w ojczyźnianej wojnie Korei, to widomy dowód, że walczące o wyzwolenie narodowe i społeczne ludy azjatyckie znalazły nowego potężnego sojusznika. Nowe Chiny pomagają im nie tylko politycznie i gospodarczo, ale wskazują im słuszną i wypróbowaną drogę, po której winny kroczyć. Historia i taktyka rewolucji chińskiej stanowi zwycięskie potwierdzenie tezy Tow. **STALINA o hegemonii proletariatu w walce narodowo-wyzwoleńczej, o konieczności połączenia tej walki z rewolucją proletariacką.**

Bezpowrotnie skończyła się wszechwładza imperializmu w Azji.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej posiada jeszcze szersze, ogólnoświatowe znaczenie. Tow. **STALIN** wskazał, że w **braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, złączona nierozerwalnymi więzami przyjaźni i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej z krajami demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa jest szczególnie ważnym ogniwem obozu demokracji i światowego frontu pokoju. Powstanie Nowych Chin postawiło w jego szeregach jedną czwartą ludzkości, postawiło niezwykle bogaty kraj, kroczący dziś pod przywództwem Komunistycznej Partii Chin ku wspaniałym zwycięstwom.**

Dlatego właśnie kapitał międzynarodowy tak bardzo nienawidzi i obawia się wyzwolonego ludu chińskiego. Nie cofa się przed żadnymi środkami. Obfitymi zasiłkami dolarowymi utrzymuje przy życiu żałosne resztki Kuomintangu, dostarcza broni dla band grasujących na oswobodzonych terenach, prowadzi politykę dyskryminacji politycznej i gospodarczej Chin. Stale mnożą się prowokacje amerykańskie na granicach Chińskiej Republiki Ludowej USA uciekły się nawet do tak niesłychanego faktu pogwałcenia suwerenności tego kraju, jak okupacja wyspy Taiwanu. Dyplomacja amerykańska, nie uznając Chin Ludowych wyobraża sobie, że w ten sposób można przekreślić istnienie 500-milionowego potężnego narodu.

Tą drogą Stany Zjednoczone chcą doprowadzić do rozszerzenia agresji na Chiny Ludowe i ZSRR. Celom tym miał posłużyć w pierwszym rzędzie podbój Korei, im też służy zawarcie bezprawnego traktatu z Japonią.

Ale wrogom Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — podżegaczom wojennym nie uda się uniknąć klęski ostatecznego bankructwa, niezależnie od tego, do jakich gróźb i awantur będą się oni uciekali. —

Niezwyciężony jest potężny sojusz narodów Chin i Związku Radzieckiego. Niezwyciężona jest przyjaźń narodów krajów demokracji ludowej z narodem chińskim — przyjaźń scementowana sojuszem i wszechstronną współpracą. Niezwyciężony jest zwarty i zespolony obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

T. R.

Walka narodu chińskiego o nowe lepsze jutro bliska jest sercu narodu polskiego

(Z przemówienia tow. Jóźwiaka Witolda na akademii w Radzie Państwa)

Przez długie dziesięciolecia hieny imperialistyczne amerykańskie i angielskie, francuskie i japońskie bezkarnie grabiły przy pomocy najbardziej wyuzdanych środków wielki, bogaty kraj chiński.

Bohaterska walka chińskich mas pracujących, kierowana przez wypróbowaną w bojach Komunistyczną Partię Chin i jej wodza Mao Tse-tunga przyniosła wolność narodowi chińskiemu, wyzwoliła masy pracujące spod ucisku międzynarodowego i rodzimego kapitału.

Wielkie jest zwycięstwo narodu chińskiego. Po Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, które pozwoliło narodom Europy Wschodniej i Środkowej wkroczyć na drogę socjalizmu — **zwycięstwo rewolucji chińskiej jest trzecim z rzędu potężnym wyłomem rozszerzającym obszary świata wolne od imperializmu.** Zwycięstwo rewolucji chińskiej zadało dotkliwy cios kapitałowi międzynarodowemu a przede wszystkim imperializmowi amerykańskiemu. **Przekreślone zostały plany zagarnięcia Chin i przekształcenia ich w kolonię amerykańską. Przekreślone zostały rachuby uczynienia z Chin bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i pełnego ujarzmienia ludów Azji. Sześć milionów dolarów, jakie Truman i Marshall, Dulles i Harriman wydatkowali na Czang Kai-szeka, zostały bezpowrotnie stracone.**

Dzięki temu zwycięstwu jedna trzecia ludzkości wolna jest od jarzma kapitalizmu. Dzięki temu zwycięstwu energia, pracowitość i bogactwo wielkiego, o prastarej kulturze narodu służą teraz sprawie utrwalenia pokoju, sprawie budowy lepszego jutra. **Dzięki temu zwycięstwu wzmogły się dążenia wolnościowe i wiara w zwycięstwo walki wyzwoleńczej krajów kolonialnych i półkolonialnych Azji.**

U podstaw zwycięstwa rewolucji chińskiej leżą idee Wielkiego Października

Ludy kolonialne zbudziły się do walki o swe wyzwolenie. U podstaw zwycięstwa rewolucji chińskiej leżą idee Wielkiego Października. Genialni wodzowie zwycięskiego Października LENIN i STALIN wytyczyli drogi walki narodowo-wyzwoleńczej, wskazali na perspektywę wyzwolenia narodów kolonialnych i zależnych.

W pierwszą rocznicę Rewolucji Październikowej **tow. STALIN** pisał:

„...Rewolucja Październikowa jest pierwszą na świecie rewolucją, która wyrwała z odwiecznego snu masy pracujące uciskanych ludów wschodu i wciągnęła je do walki z imperializmem światowym...“

Zwycięstwo Października, powstanie pierwszej w dziejach władzy robotników i chłopów stworzyło dla wszystkich uciskanych narodów perspektywę wolności.

„Salwy armatnie Rewolucji Październikowej — mówił tow. MAO TSE-TUNG — przyniosły do nas marksizm — leninizm. Rewolucja Październikowa pomogła elementom postępowym na świecie i w Chinach zastosować światopogląd proletariacki w celu rozstrzygnięcia losu kraju i zrewidowania własnych problemów. Kroczyć drogą Rosjan — taki był wniosek“.

Wniosek ten wyciągnęła Komunistyczna Partia Chin. W ciągu trzydziestu lat mobilizowała masy pracujące do walki przeciw obcemu imperializmowi i rodzimej reakcji, do walki przeciw japońskiemu okupantowi, kuomintangowskiej klice i amerykańskim imperialistom. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem **hitlerowskim w Europie i militaryzmem japońskim w Azji przyspieszyło ostateczne zwycięstwo narodu chińskiego i jego bohaterskiej armii.**

W bohaterskich zmaganiach z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem krzepła chińska klasa robotnicza, rosła w siły Partia Komunistyczna, awangarda walki wyzwoleńczej. **Poprzez komunę kantońską, poprzez długi marsz bitew wyzwoleńczych, poprzez budowę władzy ludowej na terenach wyzwolonych od okupanta japońskiego, poprzez wciąganie coraz szerszych mas chłopskich do aktywnej walki — Partia Komunistyczna prowadziła naród do zwycięstwa.** Utworzenie dwa lata temu Chińskiej Republiki Ludowej było uwieńczeniem tego wielkiego dzieła, a zarazem zapoczątkowaniem nowego okresu w dziejach Chin, w dziejach Azji, w dziejach walki o wolność narodów kolonialnych i zależnych.

W ciągu minionych dwóch lat naród chiński dokonał wielkiego dzieła i może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami.

Po raz pierwszy od wieków cały kraj jest zjednoczony pod jedną centralną władzą ludową.

Po raz pierwszy od wieków chłop chiński sieje i zbiera plony na własnej ziemi.

W wyniku polityki uprzemysłowienia kraju produkcja surówki wzrosła w 1950 r. 11,4 razy w porównaniu z 1949 r., produkcja stali — 7,8 razy, cementu — 3,8 razy, produkcje maszyn ponad 3 razy, przy czym wyprodukowano dziesiątki nowych typów maszyn.

Imperialiści amerykańscy prześcigają w swym barbarzyństwie hitlerowców

Ale walka nie jest zakończona. Imperializm amerykański pobity na głowę przez rewolucję chińską nie chce zrezygnować ze zdobyczy, które wymknęły mu się z rąk.

Opierając się na resztkach kuomintangowskiej szajki, na zdegenerowanych niedobitkach dawnego okresu kolonizacji Chin, na szpiegach i dywersantach, przebranych w habity misjonarzy — imperialiści amerykańscy chcieliby przy pomocy dywersji i sabotażu poderwać podstawy rewolucji chińskiej.

Organizują oni blokadę Chin, niepomni tego, że stosowane już kiedyś próby blokady wobec Związku Radzieckiego rozbiły się o zorganizowany mur wyzwolonych narodów radzieckich. Finansują i wspomagają w broń klikę Czang Kai-szeka na Taiwanie, tak jak ongiś finansowali i wspomagali Kołczaków i Wrangłów, Denikinów i Judeniczów. Nie zatrzymują się przed żadnymi prowokacjami.

Imperialiści amerykańscy, kontynuując zbrodnie hitleryzmu, pokazują Azji, że potrafią w swym barbarzyństwie prześcignąć hitlerowców. Nie zadowalając się rozpętaniem krwawej rzezi przeciwko ludowi Korei, imperialiści amerykańscy szukają dróg rozszerzenia wojny w Azji, wciągając do niej swoich satelitów. Z coraz większą otwartością przyznają się do montowania wojennych bloków na Dalekim Wschodzie, skierowanych przeciwko bezpieczeństwu narodu chińskiego.

Traktat w San Francisco skompromitował imperialistów w oczach narodów Azji

Omówiwszy sprawę zawarcia tzw. traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco, obliczonego na przekształcenie Japonii w amerykańską bazę wojenną, tow. Jóźwiak stwierdził:

Traktat w San Francisco miast wzmocnić pozycje imperialistów amerykańskich — skompromitował ich w oczach narodów Azji i zbliżył ludy Azji do Chin Ludowych i do Związku Radzieckiego, który konsekwentnie i bezlitośnie demaskuje faktyczne zamierzenia Waszyngtonu.

Przeliczyli się imperialiści amerykańscy w Korei.

Sukcesy wojsk koreańskich i oddziałów ochotników chińskich, nacisk antyimperialistycznych nastrojów w samych St. Zjednoczonych i w krajach satelickich, potężna fala protestu wszystkich ludzi miłujących pokój, zmusiły St. Zjednoczone do rozpoczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Odpowiedzią na prowokacje amerykańskie była deklaracja wrześniowa partii demokratycznych Chin, która wezwała naród chiński, aby „nie szczędził wysiłków w prowadzonej wespół z narodem koreańskim długotrwałej walce o zwycięskie zakończenie wojny koreańskiej, przeciw agresji i aby zobowiązał się, że nie zaprzestanie walki, dopóki cel ten nie zostanie osiągnięty“.

Jesteśmy pewni, że bohaterscy żołnierze, pogromcy Czang Kai-szeka, nieustraszeni bojownicy koreańscy w swej walce o najsłuszniejszą sprawę — sprawę wolności i pokoju — zwyciężą!

Naród polski żywi głęboką przyjaźń do narodu chińskiego

Naród polski żywi głęboką przyjaźń do narodu chińskiego. **Walka narodu chińskiego o nowe, lepsze jutro bliska jest sercu narodu polskiego. Każdy dzień pogłębia więzy przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.**

Wymiana handlowa osiągnęła poziom nieznany dotychczas w historii obu krajów.

Wzmacnia i pogłębia się więź naszych bratnich Partii. Ożywiają się stosunki kulturalne, wymiana doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Łączy nas wspólna walka o zachowanie i utrwalenie pokoju przeciw wspólnemu wrogowi — imperializmowi i jego głównej sile — imperializmowi amerykańskiemu. Jedna i ta sama ręka uzbraja w Europie Wehrmacht — zaciekłego wroga narodu polskiego, a w Azji militarystów japońskich — zaciekłych wrogów narodu chińskiego.

Jedna i ta sama ręka chce zapalić i w Europie i na Dalekim Wschodzie pożar nowej wojny.

Łączy nas wspólna walka przeciw tym planom zbrodniczym — o szczęście naszych narodów, o pokój świata.

Łączy nas największa więź, bo sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, krajem, który przyniósł nam wolność, a narodowi chińskiemu umożliwił zwycięstwo rewolucji.

Nasza Partia i Komunistyczna Partia Chin czerpie nauki z doświadczenia bohaterskiej walki i pracy Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Naszemu narodowi i narodowi chińskiemu służy osobistą radą i pomocą — wspólny nasz wielki Przyjaciel — Tow. Stalin.

Naród polski i naród chiński należą do wielkiego wspólnego obozu walki o pokój. Naszymi sojusznikami i towarzyszami w tej walce są wszyscy prości ludzie na całym świecie, którzy domy swe i dzieci bronią przed okropnościami wojny. **Tym potężnym, milionowym masom w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki, przewodzi Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.**

W dniu uroczystego obchodu drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, życzymy z całego serca narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w utrwaleniu nowego życia państwowego i gospodarczego.

Życzymy narodowi chińskiemu, aby pod kierownictwem wypróbowanej w bojach Komunistycznej Partii Chin i wodza narodu chińskiego, tow. Mao Tse-tunga, krzyżując zbrodnicze plany imperialistów, kroczył do coraz większego rozkwitu swej gospodarki i kultury i osiągnął zwycięstwo na drodze wiodącej do socjalizmu!

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego z narodem chińskim!

Niech żyje niezwyciężony obóz pokoju pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego!

Niech żyje naród chiński!

Niech żyje tow. MAO TSE-TUNG!

Niech żyje tow. BIERUT!

Niech żyje Chorąży Pokoju — Wielki STALIN!

Agresywne plany imperialistów w Azji muszą się zakończyć klęską

(Z przemówienia amb. Peng Ming-chih na akademii w Radzie Państwa)

Amerykańskie siły zbrojne nie tylko napadły na sąsiadującą z nami bratnią Koreę, nie tylko zagrabiły naszą wyspę Taiwan, lecz również poważnie zagrażają bezpieczeństwu naszej Ojczyzny. Naród chiński nie pogodził się z tymi brutalnymi, agresywnymi krokami imperialistów i powstał przeciwko agresorom amerykańskim, powstał, aby pomóc Korei, aby bronić swej Ojczyzny. Ochotnicy chińscy, walcząc ramię przy ramieniu z Koreańską Armią Ludową, osiągnęli wielkie zwycięstwa. **Od 25 października ub. r. do 5 września br. ochotnicy chińscy i Koreańska Armia Ludowa wspólnie zranili, zabili, wzięli do niewoli przeszło 332 tysiące nieprzyjacielskich oficerów i żołnierzy, w tej liczbie przeszło 140 tysięcy amerykańskich, zestrzelili i uszkodzili 1.568 nieprzyjacielskich samolotów, odparli wroga od brzegów rzeki Jalu, aż do 38 równoleżnika.**

Chińscy ochotnicy i Koreańska Armia Ludowa są niezwyciężoną siłą

W ten sposób przez wyzwolenie Północnej Korei została stworzona przesłanka dla całkowitego zwycięstwa Koreańskiej Armii Ludowej nad agresorami. W rezultacie potężnych ciosów chińskich ochotników i Koreańskiej Armii Ludowej amerykańscy agresorzy zostali zmuszeni do przyjęcia proponowanych pertraktacji w sprawie przerwania działań wojennych".

Wskazując na akty prowokacji agresorów amerykańskich, zmierzających do zerwania pertraktacji, mówca oświadczył: „Jeśli agresorzy amerykańscy nie zmienią swej postawy, to poniosą oni pełną odpowiedzialność za wszystkie skutki powstałe w wyniku zerwania rozmów, a rezultatem tej wojny będzie sromotna ich klęska. Fakty dowodzą, że **chińscy ochotnicy i Koreańska Armia Ludowa są niezwyciężoną siłą, która może obronić Ojczyznę i pokój na Dalekim Wschodzie. Ochotnicy chińscy będą walczyć przeciwko agresji aż do zwycięstwa.**

Nasze osiągnięcia

Kampania pomocy dla Korei obejmuje cały nasz kraj. Np. w czerwcu br. rozwinęła się **ogólnonarodowa patriotyczna kampania zbiórki pieniędzy.** Za zebrane pieniądze zakupiono przeszło 2.400 samolotów i wiele innej broni".

Lud chiński z pełną polityczną świadomością w ciągu tego roku zniszczył ostatecznie kontrrewolucję wewnątrz kraju, umacniając w ten sposób owoce swego zwycięstwa.

Ważnym osiągnięciem była również realizacja reformy rolnej i likwidacja resztek feodalnej eksploatacji.

Po omówieniu osiągnięć w dziedzinie przemysłu, handlu oraz w dziedzinie kulturalno-oświatowej, amb. Peng Ming-chih mówił dalej:

„W ciągu r. ub. narody Chin jeszcze bardziej zacieśniły i wzmocniły swą jedność. **Dzięki pokojowemu wyzwoleniu Tybetu naród tybetański powrócił do wielkiej rodziny naszych narodów i na zawsze zrzucił jarzmo imperialistyczne.**

Naród chiński dobrze rozumie, że braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest podstawowym warunkiem jego budownictwa, jest potężnym wkładem w dzieło walki o pokój na całym świecie.

Gospodarcza i kulturalna współpraca między narodem chińskim i narodem polskim rozwija się i wzmacnia z każdym dniem. Naród chiński z dużym zainteresowaniem obserwuje osiągnięcia polskiego narodu, który pod kierownictwem PZPR i tow. Bieruta realizuje Plan 6-letni, stwarzający bazę dla budowy socjalizmu i walki o pokój. Osiągnięcia te radują naród chiński".

Cały naród przeciw traktatowi w San Francisco

„Imperialiści amerykańscy prowadzą zbrodniczą politykę agresji, powodując naprężenie sytuacji międzynarodowej. Obecnie amerykańscy agresorzy, nie licząc się z protestami chińskiego narodu, narodów Azji i wszystkich narodów miłujących pokój — brutalnie i bezwstydnie zawarli separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, bez uczestnictwa Chin na tzw. konferencji pokojowej w **San Francisco".**

Nasz rząd i nasz naród uważają, że „amerykański traktat" jest bezprawny, pozbawiony ważności. Cały naród chiński zdecydowanie i kategorycznie wypowiada się przeciwko temu traktatowi.

Awanturnicza polityka agresji prowadzona przez imperialistów spotyka się ze zdecydowanym protestem narodów Azji i całego świata i musi się skończyć klęską. Naród chiński zawsze był narodem pokój miłującym, ale nie boi się on jakiejkolwiek agresji ze strony imperialistów. Wypróbowany i zahartowany naród chiński dobrze rozumie, jak należy bronić niepodległości swej ojczyzny i pokoju w całym świecie i jak zwyciężać. **Fundamentem naszych zwycięskich walk jest radziecko - chiński układ o przyjaźni, przymierzu i pomocy wzajemnej. Głęboko wierzymy w to, że wobec zdecydowanej i czujnej postawy obozu pokoju, na którego czele stoi ZSRR i Chorąży Pokoju Stalin, wszelkie agresywne plany runą. Zwycięstwo będzie z nami. Pokój zwycięży wojnę.**

My-Drużyna Timurowska

O czynie młodzieży z Ciążenia, która postanowiła pomóc rodzinom wojskowych

Rano, kiedy zrywają się z łóżek — sen odchodzi niechętnie. Ale, gdy w żołądku rozleje się gorąca kawa a potem okryje ich chłodna i gęsta trawa poligonu, zapominają o nocy. Wtedy trzeba się starać przybliżyć wzrokiem dal i zapamiętać wszystkie słowa komendy. Kiedy nadciągnie gorące południe, żołnierze chwilę odpoczywają. Dobrze jest porozmawiać, albo pomyśleć jak tam w domu. Strzelec Brzuśkiewicz woli myśleć o wiosce, matce i robocie w polu. Jest pora żniw i wykopków. Kto pomoże starej matce i młodemu jeszcze bratu? Kto im pomoże? — trapi się strzelec Brzuśkiewicz, jeden z wielu polskich żołnierzy odbywających trudne ćwiczenia na poligonie.

A tego dnia wieczorem Brzuśkiewicz otrzyma list. Z Ciążenia, z poznańskiego. List od brata:

„Kochany Stefanie! Donoszę ci o bardzo radosnym zdarzeniu. W naszej wiosce było przed kilkoma dniami najpierw zebranie harcerskie, a później zetempowskie. Sam byłem na jednym z nich. Młodzież z naszej gromady uchwaliła, że pomoże wszystkim rodzinom wojskowych. Nam też postawią stodołę, którą wiatr zwalił i będą pracować przy omłotach oraz wykopkach. Matka aż płakała z radości. Ta pomoc kolegów i koleżanek ułatwiła nam wykonanie robót jesiennych w stopniu nieopisanym. Pozdrawiam cię serdecznie — Henryk“.

Heniek pisał ten list zmęczoną ręką. Był śpiący. Skąpe myśli układały się niechętnie w słowa. Dlatego nie napisał o wszystkim, o wszystkim co zdarzyło się w Ciążeniu. A było o czym pisać. Było naprawdę..

Jak przyszło postanowienie

1 września hucząca, popychająca się, ruchliwa i roześmiana gromada uczniaków z Ciążenia zapełniła klasę. Szkoła mieści się w pałacu dawnego obszarnika, co zresztą najmłodszym nie wiele mówiło. Starsi, bardziej obeznani we wszystkim, pouczali malców ze skutkiem rozmaitym, ale raczej niepomyślnym. Trochę zniechęceni nieudolnością swoich pedagogicznych poczynań zajęli się własnymi sprawami. Szczególnie jedna uciskała ich — mącąc spokój i domagając się rozwiązania.

Młody nauczyciel a równocześnie opiekun drużyny harcerskiej w szkole ciążeńskiej — Henryk Grzelak, zwołał zebranie.

Klasy IV, V, VI i VII zebrały się w jednej sali.

„W czasie wakacji — powiedział Grzelak — mieliście przeczytać książkę pisarza radzieckiego, ulubionego pisarza dzieci i młodzieży, Arkadego Gajdara pt. **„Timur i jego drużyna“.**

„Właśnie, tak, tak, mieliśmy..." — zaszumiało.

„No, więc kto przeczytał?"

Nad głowami zachybotał łan uczniowskich rąk.

„I co wam dało przeczytanie tej książki?" — ciekawie zapytał Grzelak.

Przymilkli, zaczęli się rozglądać. Młode umysły pracowały uporczywie. W tej ciszy wstał szybko, nieznacznie zachęcany przez kolegów, Józek Śmiechowski.

„Przeczytanie tej książki — zaczął Józek — dało nam to, że postanowiliśmy tak jak „Timurowcy“ pomóc rodzinom wojskowych. Oni w ten sposób służyli sprawie Władzy Radzieckiej. My także chcemy służyć swojej ojczyźnie. A ponieważ 18 ludzi z naszej wsi jest w wojsku, więc my ich rodzinom pomożemy w pracy na polu oraz przy innych zajęciach".

Część chłopców i dziewcząt wiedziała o tym postanowieniu. Inni słyszeli po raz pierwszy. Dla jednych i drugich sprawa była prosta. Postanowienie wydawało się rozsądne, piękne i potrzebne. Zapalczywie wyrazili ogólną zgodę i zadowolenie.

Zaczęli omawiać formy pracy i najważniejsze zadania. Postanowili nazwać swoją drużynę **„Drużyną Timurowską“.** Postarają się pracować z takim entuzjazmem i oddaniem, jak ich koledzy radzieccy. Muszą być godni nazwy „Drużyny Timurowskiej“. A więc trzeba pomóc. Komu? Nazwisk nie trzeba było wyszukiwać w pamięci. Same nasuwały się: Gruszczyńska, Brzuśkiewiczowa, Król, Kaczmarkowie, Gróeccy...

120 chłopców i dziewcząt poczuło teraz wagę całej sprawy. Pomóc w trudnej, rozmaitej pracy 18 rodzinom! A przy tym pamiętać o robocie we własnym gospodarstwie, no i o tym, żeby nauka nie kulała.

Okazuje się, że wyniki w nauce nawet się podniosły. Cała akcja spoiła kolektyw. Drużyna pamiętając o wykonaniu postanowienia zaczęła równocześnie podnosić poziom nauki.

Na tym zebraniu, na zebraniu odbytym 14 września w szkole w Ciążeniu, harcerska „Drużyna Timurowska“ postanowiła:

„Pomóc rodzinom wojskowych w pracach na polu i w gospodarstwie,

pomoc tę traktować, jako akcję długofalową — aż do powrotu kolegów z wojska,

podzielić drużynę na grupy, które będą wykonywać oddzielne prace,

porozumieć się z rodzinami wojskowych, aby wskazały, jakie zajęcia wykonywać,

wezwać ZMP-owców do czynnego zajęcia się „Drużyną Timurowską“ oraz do aktywnej pracy“.

„Nasz czyn — oświadczyły dzieci — niech służy Polsce Ludowej oraz naszemu Wojsku, które kochamy. Stoi ono na straży wolnej Ojczyzny, naszego szczęścia i nauki. Chcemy, aby żołnierze wiedzieli, że pamiętamy zawsze o nich. Jesteśmy dumni, że w ten sposób pomagamy naszemu krajowi, a także zacieśniamy więź między Wojskiem i narodem“.

Timurowcy przynoszą radość

Tego dnia, kiedy powstała w Ciążeniu „Drużyna Timurowska“, po południu odbyło się zebranie ZMP-owskie. Przybyła na nie delegacja harcerska. Powiedzieli o „Drużynie Timurowskiej“ i zwrócili się do ZMP-owców o wzięcie udziału w całej akcji. Na owym zebraniu z niemniejszym entuzjazmem przyjęto wezwanie „Timurowców“.

Cała młodzież Ciążenia przystąpiła do wykonania zobowiązań, powziętych przez „Drużynę Timurowską“.

Po wsi wiadomość rozbiegła się szybko. Była to dobra wieść i słuchano jej chętnie, z zadowoleniem. Wygładziły się czoła ściśnięte zmarszczką trosk. „Timurowcy“ przynieśli radość i zapał.

Zamigotały srebrzyste motyki na polu małorolnego chłopa Króla.

Skuloną chatę „babci“ Gruszczyńskiej zapełniły gospodarne dziewczęta.

Na ściernisku u Brzuśkiewiczów ZMP-owcy pracowali przy omłocie. Kiedy kończyli młócenie, Irena Kaczmarkówna i Janina Jędrychówna stojąc na stogu spoglądały już na pole Łuczaków: tam pójdą kopać ziemniaki.

Powiew entuzjazmu wszędzie towarzyszy „Timurowcom“. Wykonując jedną robotę obmyślają następną. Akcja rozwinęła się szeroko i planowo. Ciążeń jak nigdy ożył. Nieoczekiwanie zrobiło się w nim pełno dzieci i młodzieży, jakby to była nie wieś, a duże letnie obozowisko.

Przed dniem jutrzejszym

Kiedy pokaże się brunatny zmierzch, w Ciążeniu tak jak na wszystkich wsiach kończą pracę. Tylko długo wieczorem słychać rozgwar i śpiew „Timurowcy“ chodzą drogą, rozmawiają, śpiewają piosenki. Niektórzy z nich chylą się w domu nad zeszytami albo usypiają młodsze rodzeństwo. Po nocy, która nadchodzi, zacznie się nowy dzień nauki i pracy. Dalszy dzień wykonywania zobowiązań „Drużyny Timurowskiej“.

Tymczasem do wioski przyjechali na urlop: podchor. Kazimierz Antkowiak i kpr. Jan Górecki. Zanim zaczęli opowiadać o sobie, powiedziano im o „Drużynie Timurowskiej“ z Ciążenia. I Antkowiak i Górecki różnymi słowami wypowiedzieli tę samą myśl:

Wasz czyn koledzy z Ciążenia sprawia nam wielką radość. Jeszcze lepiej czujemy bliskość serc całego narodu, który pamięta o nas. Jeszcze wytrwalej będziemy się szkolić, aby stać się żelaznymi obrońcami naszej Ojczyzny. Przez to jesteśmy jeszcze silniejsi, my — gotowi na każdy jej głos.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

P.S. „Drużyna Timurowska“ z Ciążenia w woj. poznańskim czuje się szczęśliwa. Za jej przykładem powstało już wiele podobnych drużyn. Tylko że harcerze trochę obawiają się, iż któraś z nich będzie lepsza niż oni. „Nie damy się“ — tym okrzykiem bojowi chłopcy piszą niepokój.

Sercem i kwiatami powitała Warszawa swoich żołnierzy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Siedem lat minęło od tego czasu — zatłoczona, ciasna Praga zmienia się w nowoczesną dzielnicę; Wisłę, u której brzegu walczyli i ginęli poprzednicy maszerujących dzisiaj żołnierzy, spięły klamry mostów; błyszczą biela osiedla Muranowa, Młynowa, Mokotowa... Warszawa rośnie i rozwija się — rośnie też w sercach budującego ją ludu Warszawy miłość i przywiązanie do wczorajszych wyzwolicieli — dziś wiernych obrońców pokojowego trudu budowniczych nowej Stolicy.

Wśród powszechnego entuzjazmu, na trybunę wstępuje oficer **Kamiński.** „Na obozie letnim — mówi on m. in. — przyświecał nam jasny cel: przez podnoszenie naszego wyszkolenia bojowego i politycznego, **być zawsze gotowym do obrony naszej kochanej Ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, naszej wspaniałej huty „Częstochowa“, wielkich fabryk w Wizowie i Gorzowie, by spokojnie mogli pracować robotnicy przy montażu giganta metalurgicznego w Nowej Hucie, przy budowie elektrowni w Jaworznie i Dychowie, by ludzie pracy mieszkali w nowych, słonecznych blokach MDM i Muranowa“.**

W szkoleniu na obozie uzyskaliśmy tak dobre wyniki dzięki temu, że w naszych szeregach znajdują się członkowie Partii i ZMP-owcy, którzy swym zapałem przodowali w wyszkoleniu i porywali za sobą innych do przodownictwa. Nasze sukcesy zawdzięczamy temu, że nie ma dziś przepaści odgraniczającej masy żołnierskie od dowódców, że żołnierze szkoleni są przez oficerów i podoficerów wyrosłych z ludu.

Dziś, gdy imperialiści amerykańscy wzmagają przygotowania wojenne, gdy uzbrajają dywizje hitlerowskie, gdy chwytają się najbardziej podłych metod walki z naszą Ojczyzną — Wojsko Polskie tym metodom dywersji i sabotażu przeciwstawia swą zwartość moralno-polityczną, podnosi poziom wyszkolenia ideologicznego, wzmacnia jeszcze bardziej gotowość bojową i dyscyplinę.

Ojczyzna nasza stanowi ważne i niezłomne ogniwo światowego frontu walki o pokój, nasze wojsko stanowi u boku Armii Radzieckiej wraz z armiami krajów demokracji ludowej — wierną straż pokoju.

DŁUGA BYŁA LISTA PRZODOWNIKÓW WYSZKOLENIA

Później z trybuny padają nazwiska przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Solis, Stopczyk, Pietruszkiewicz, Wolczyk... — długa, bardzo długa lista żołnierzy i podoficerów, którzy w czasie szkolenia letniego dowiedli swojej sprawności żołnierskiej, świecili przykładem w wypełnianiu zadań stawianych przez dowództwo.

Dziś nagradza ich lud Warszawy upominkami. Są cenne — radioodbiorniki, rowery, zegarki, teczki. Są i bardziej skromne. Ale nie o to przecież chodzi, nie o wartość materialną upominków — chodzi o serdeczność, z jaką dawali je ofiarodawcy, uczucie z jakim przyjmowali je żołnierze.

Plutonowy **Chromiński,** któremu brat — pracownik PPB gratulował wyróżnienia, nie wytrzymał — objął go i ucałował serdecznie. „Nie spodziewałem się — mówił później — że mnie tak „weźmie“. Taka niespodzianka...

Jeśli już mowa o podarunkach, trzeba może wspomnieć jeszcze o jednym — tym razem otrzymało upominek działo. Do ciągnika działa jakaś starsza, siwa już niewiasta z niemałym trudem przyczepiła wiązankę kwiatów.

„ONI WSZYSCY DLA MNIE JAK SYNOWIE...“

Nazywa się Bronisława **Korbat** — nauczycielka z zawodu. „Syna miałam — powiada — przed wojną był w wojsku. Dziś nie żyje — zginął na Palmirach. Męża też nie mam — ten zginął w Mauthausen. Dziś oni dla mnie wszyscy jak synowie...“

Przy masce ciągnika została wiązanka kwiatów — może to z tego działa kapral Julian **Arion** syn szewca, uzyskał w czasie szkolenia 9 trafnych strzałów na 9 możliwych. Wynik, który wraz z rekordowymi wynikami budowniczych Wizowa i Częstochowy sprawia, że trwalsze staje się dzieło pokoju w naszej Ojczyźnie, zwiększa pewność, że niczyi już synowie i mężowie nie będą ginąć w miejscach masowej zagłady.

„ZAPEWNIAMY LUD WARSZAWY...“

W imieniu żołnierzy za gorące powitanie podziękował przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, wyróżniający się aktywista ZMP — szeregowiec **Lech MAJEWSKI. „Zapewniamy lud Warszawy — oświadczył — że pod dowództwem naszego ukochanego Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego — wzmacniając naszą gotowość bojową — twardo stać będziemy na straży granic i niepodległości naszej Ojczyzny. Widząc wspaniałe osiągnięcia ludu pracującego, przyrzekamy nie poprzestawać na uzyskanych wynikach. W nowym okresie szkolenia, będziemy szkolili się jeszcze pilniej, aby doskonalić zdobytą wiedzę i umiejętności wojskowe, jeszcze lepiej korzystać będziemy z doświadczeń najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej.“ (wis.)**

* * *

NASZYM ŻOŁNIERZOM

W Warszawie znajduje się Fabryka Wyrobów Precyzyjnych. Robotnicy nazwali ją imieniem Generała Świerczewskiego. Ta nazwa zobowiązuje, zwłaszcza gdy ludność stolicy przygotowuje się na przyjęcie powracających z letnich obozów żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego; tych żołnierzy, którym w latach walki z faszystowskim okupantem przewodził także Generał Walter.

Toteż wszyscy robotnicy fabryki chętnie włączyli się do przeprowadzonej przez Związki Zaw. i LPŻ zbiórki pieniężnej na prezenty dla przodowników wyszkolenia bojowego.

Ogółem zebrano ponad tysiąc złotych. Za te pieniądze robotnicy zakupili dwa piękne komplety do golenia, cztery wieczne pióra, książki i srebrną papierośnicę. W każdym z tych prezentów znajdowała się karteczka: „Przodownikowi wyszkolenia bojowego Wojska Polskiego, robotnicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. Świerczewskiego“.

A wiecie, kto dostał komplety do golenia ufundowane przez robotników Fabryki im. Gen. Świerczewskiego? Otrzymali je z rąk przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, tow. Albrechta — kapral Stanisław Gabrysiak i starszy strzelec Saturian Stopczyk.

WZRUSZENIE I UŚMIECH

Ogromny tłum otaczał żołnierzy na Placu Dzierżyńskiego. Dzieci, młodzież, robotnicy; dużo kobiet — sióstr i matek tych, którzy stali w równym szeregu na placu. Wiele też ludzi zebrało się wokół stołów, na których leżały prezenty od społeczeństwa Warszawy. Zaczynało się właśnie rozdawanie prezentów. — „Plutonowy Stanisław Fojgt“ — woła młodziutki porucznik. Z szeregu wychodzi wysoki, opalony chłopak z ZMP-owskim znaczkiem i staje na baczność. Widać, że jest wzruszony. W tej chwili do stołu zbliża się tow. Albrecht, unosi wielki, piękny aparat radiowy i podaje go kol. Fojgtowi. Zrywa się burza oklasków i okrzyki: „Brawo, zasłużył sobie“. Kol. Fojgt uśmiechnął się radośnie, przerzucił do drugiej ręki karabin i oparł sobie na piersiach piękny prezent. Jakże żałował w tej chwili, że nie ma trzeciej ręki, aby móc nią uścisnąć dłoń tow. Albrechta — przedstawiciela ludu Warszawy. Tow. przewodniczący uścisnął więc serdecznie zamiast dłoni — ramię żołnierza.

Do stołu podchodzili następni — dziarscy chłopcy w zielonych mundurach, z żółtymi otokami na czapkach. — Kościuszkowcy! Kanonier Jan Starczuk otrzymał piękny zegarek na rękę, komplet do golenia i wieczne pióro, kapral Jan Brzozowski, na którego mundurze widniały znaczki: ZMP, „Wzorowy saper“ i SPO — teczkę...

KAPRAL? — NIE, JUŻ PLUTONOWY!

Porucznik, który trzymał listę przodowników wyszkolenia bojowego, wywoływał w dalszym ciągu: „Kapral Władysław Bielak!“ Przed stołem stanął plutonowy.

— Przecież wołałem kaprala Bielaka!

— Jestem! —

— Przecież widzę, że jesteście nie kapral, a plutonowy!

— No tak, jak kilka dni temu zestawiano listę przodowników byłem jeszcze kapralem, a teraz otrzymałem awans...

TO TEN, CO NA TRZECIM DZIALE

Oficerowie dobrze znają swych żołnierzy. Stałem obok majora i podpułkownika. Kiedy wywoływano nazwiska przodownika, zawsze wiedzieli oni, kto to jest i co on robi.

— Kanonier Jan Wasilewski! — wołają od stołu.

— Wasilewski — mówią między sobą major i podpułkownik — to ten z trzeciego działa. Pamiętacie — taki młody pracowity chłopak!

CHODŹ, WEJDZIEMY NA ARMATĘ

Najwięcej radosnego kłopotu było z dziećmi. Chłopcy w zielonych mundurkach i czerwonych chustach, dziewczęta w białych bluzeczkach — wszyscy oni patrzyli błyszczącymi oczami na żołnierzy i ich wspaniały, nowoczesny sprzęt.

Jakże tu ustać w miejscu; jak że nie spróbować wdrapać się na samochód, w którym siedzą uśmiechnięci żołnierze — przyjaciele malców i obrońcy ich spokojnego dzieciństwa!

Toteż, gdy tylko porządkowi odwrócili się choć na chwilę, dzieci czmychały między samochody, między szeregi. Wkrótce siedziały już na kolanach żołnierzy w samochodach, drapały się na armaty zaglądając ciekawie do ich luf, rozmawiały z żołnierzami oglądając ich odznaczenia.

Jakiś mały harcerzyk stanął właśnie na skraju kolumny samochodów, potem schylił się przy błotniku i przymrużywszy jedno oko „sprawdzał“, czy wszystkie pojazdy stoją równo. Potem podniósł się i zawołał do szofera: „Ojej, ale prosto! Równiuteńko!“

Dzieci stworzyły nieco rozgardiaszu, ale jakże miłego i serdecznego. Widać było, że kochają żołnierzy, że wiedzą, iż są to ich najlepsi przyjaciele!

(bar.)

RADIO

na dzień 2 października 1951 r.

Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Koncert. 6.05 Muzyka. 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 Pieśni masowe i muzyka rozrywkowa. 8.00 Aud. szkolna dla klas starszych. 8.20 Muzyka popularna. 8.55 Aud.

Piękne plaże nadmorskie w Chinach przestały być miejscem odpoczynku po „pracy" dla wyzyskiwaczy i bogaczy. Korzysta z nich teraz chińska klasa robotnicza i jej synowie — radosna młodzież Nowych Chin.

Dwa lata sportu
w Chińskiej Republice Ludowej

CHINY, dawniej zacofany kraj, z dnia na dzień zmieniają swe oblicze gospodarcze i kulturalne. Przez dwa lata rządów ludowych zrobiono więcej dla kraju i ludu, niż przez dziesiątki lat rządów kapitalistyczno-feodalnych. Widać to również w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

WCZORAJ, KTÓRE JUŻ NIE WRÓCI

W kuomintangowskich Chinach istniała „Ogólna Rada Miłośników Sportu". Rada nazywała się „ogólna", ale skupiała w swych szeregach tylko przedstawicieli burżuazji. „Ogólna Rada Miłośników Sportu" była odizolowana od szerokich, milionowych mas ludu. Trudno wprost sobie wyobrazić, że do chwili wyswobodzenia Chin nie odbyły się tam ani jedne mistrzostwa ogólnokrajowe w lekko i ciężko atletyce, pływaniu czy w piłce ręcznej. Nie istniała także żadna wspólna tabela rekordów sportowych dla całych Chin...

FAKULTETY WF NA 15 UNIWERSYTETACH!

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej pomyślał także o kadrach dla sportu. — W Chinach czynne są obecnie dwie wyższe uczelnie wychowania fizycznego, a przy 15 uniwersytetach powstały fakultety WF, przygotowujące wykładowców i nauczycieli wychowania fizycznego. — W Pekinie, Tiensinie i innych większych miastach utworzono specjalne szkoły sportowe.

Ruch sportowy przenosi się teraz do milionowych mas ludności wiejskiej.

Toteż nic dziwnego, że na uroczystościach rocznicy oswobodzenia kraju w Pekinie, w występach gimnastycznych i zawodach sportowych brało udział ponad 38 tysięcy osób!

20 TYS. ZAWODNIKÓW NA SPARTAKIADZIE PÓŁNOCNO-WSCHODNICH CHIN

A oto dalsze dowody wzrastającej masowości sportu w Chinach. — Na Spartakiadzie północno-wschodnich Chin startowało 20 tys. robotników, chłopów i żołnierzy wyzwoleńczej armii. W ciągu pięciu dni na stadionie miasta Mukdenu zawody oglądało 200 tys. widzów!

W okresie od września 1949 roku do czerwca 1950 roku w Chinach odbyły się 72 spartakiady, a w 1950 roku w miastach prowincjonalnych — 112 wielkich mistrzostw sportowych. Na zawodach tych ustanowiono szereg nowych rekordów, uzyskano wiele doskonałych wyników. W mistrzostwach z coraz większym powodzeniem występują sportowcy wiejscy. Np. w prowincji Czahar aż 25 chłopów zdobyło nagrody za pierwsze, drugie i trzecie miejsca w poszczególnych konkurencjach.

PIERWSZE OGÓLNOCHIŃSKIE ZAWODY SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI

Niedawno zakończyły się pierwsze w historii Chin ogólnokrajowe zawody w siatkówce i koszykówce. Ze zwycięskich drużyn wybrano najlepszych zawodników do zbiorowych, reprezentacyjnych drużyn Chin Ludowych. Zawody o mistrzostwo kraju cieszyły się wielkim zainteresowaniem i przyczyniły się do spopularyzowania sportu oraz do tworzenia się wielkich zrzeszeń sportowych. I tak np. w północno-zachodnich Chinach kolejarze stworzyli zrzeszenie „Lokomotywa". Podobne zrzeszenia powstały we wszystkich niemal większych miastach.

SPORTOWCY SAMI BUDUJĄ OBIEKTY SPORTOWE

Organizacje sportowe nawiązały bliskie kontakty z organizacjami społecznymi oraz kierownictwami zakładów przemysłowych i tworzą wspólnie z nimi brygady budujące w dni wolne od pracy stadiony, przystanie wodne, pływalnie. W Kantonie ucząca się młodzież zakończyła ostatnio budowę największego w kraju stadionu na 100 tys. miejsc

POMOC ZSRR

W organizacji sportu i kultury fizycznej wydatnie pomógł Chinom Ludowym Związek Radziecki. Dzielił się on swymi długoletnimi doświadczeniami z młodymi sportowcami Chin, a koszykarze radzieccy rozegrali szereg spotkań z reprezentacjami Pekinu, Tiensinu Szanghaju, Kantonu i innych miast. Spotkania te kończyły się zawsze wielkimi manifestacjami na rzecz przyjaźni Chińsko-Radzieckiej i Pokoju.

W Chinach Ludowych sport rozwija się wspaniale i będzie się tak rozwijał dalej, w warunkach jakie stworzyły mu rządy demokracji ludowej pod przewodnictwem Partii Komunistycznej i jej wodza — Mao Tse-tunga.

Na podstawie artykułu
I. Korkunowa
„Sowieckij Sport"
nr 112.

I Liga piłkarska
Kolejarz (W-wa) przegrywa z Górnikiem (Radlin) 0:1 (0:1)

W ub. niedzielę w Warszawie rozegrano spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy stołecznym Kolejarzem i Górnikiem (Radlin).

Mecz po słabej grze zakończył się zasłużonym zwycięstwem Górnika w stosunku 1:0 (1:0).

Drużyna Kolejarza zagrała jeden z najsłabszych meczy w sezonie.

Gra rozpoczyna się w szybkim tempie i obie drużyny inicjują niebezpieczne ataki, które kończą się jednak na obronie. Goście grają szybko, skutecznie i dokładnie. Ten system gry dezorientuje Kolejarzy, którzy grają bezplanowo i chaotycznie. Słabą grę gospodarzy wykorzystują Górnicy, którzy stale przebywają teraz na polu bramkowym Kolejarza. Atak Górnika, mimo znacznej przewagi, nie potrafił zdobyć bramki — jego gracze stosują zbyt zawiłe kombinacje i usiłują wjechać z piłką do bramki. Wreszcie Szleger niespodziewanie decyduje się na ostry strzał z ok. 18 metrów. Źle ustawiony i zaskoczony Borucz za późno interweniuje i Górnik prowadzi 1:0.

Goście przeprowadzają jeszcze liczne akcje na bramkę, ale nie udaje im się podwyższyć wyniku.

Po przerwie Kolejarze dążą do wyrównania, ale zwlekają ze strzałem i dobrze grająca obrona Górników ciągle wybija piłkę w pole. Szularza zmienia Strojny, który wnosi nieco ożywienia do ataku Kolejarza.

Końcowe minuty gry charakteryzują bezplanowe fale ataków Kolejarza na bramkę Budnego. Bramkarz Górnika broni zbyt brawurowo: w jednej interwencji doznaje kurczu żołądka i na kilka minut przed końcem meczu opuszcza boisko.

Wynik, mimo wysiłków Kolejarza, nie ulega zmianie.

*

A oto kilka pytań pod adresem Kierownictwa ZKS Kolejarz:

1. Dlaczego drużyna Kolejarza nie gra stosownie do zarządzenia GKKF w kostiumach sportowych o barwach swego zrzeszenia?

Czym kieruje się kierownictwo klubu przy ustalaniu składu drużyny i dlaczego wystawia się Szularza, który jest wyraźnie niedysponowany od dłuższego czasu? Dla czego uniemożliwia się nabycie rutyny rezerwowym zawodnikom — Wolszy, Śliwie i innym?

3. Sygnalizujemy, że Wesołowski nie czyni od dawna żadnych postępów i posiada zmanierowany sposób przyjmowania piłki i bezplanowe zmiany pozycji.

4. Przed stadionem Kolejarza, mimo zwracania uwagi, nadal urzęduje biletowa „giełda". Porządkowi nie spełniają należycie swych obowiązków i na boisko przedostają się mali chłopcy, niszcząc trawę i utrudniając obronę bramkarzowi gości. Ponadto na okres spotkania nie zabezpieczono chłopców do podawania piłek atutowych.

Z. BRYM

KOLEJARZ POZNAŃ — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 3:0 (2:0)

W rozegranym w Łodzi meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi, poznański Kolejarz pokonał miejscowego Włókniarza 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Brzezańczyk, Anioła i Gogolewski.

Kolejarz wygrał zasłużenie, będąc zespołem zdecydowanie lepszym.

GWARDIA SZCZECIN — OGNIWO BYTOM 0:1 (0:1)

Gwardia (Szczecin) przegrała z Ogniwem (Bytom) 0:1 (0:1). Jedyną bramkę uzyskał w 19 minucie gry Biskupek.

OGNIWO KRAKÓW — UNIA CHORZÓW 0:1 (0:0)

Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski między Ogniwem (Kraków) a Unią (Chorzów) zakończył się po równorzędnej i na wysokim poziomie stojącej grze zwycięstwem drużyny śląskiej 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 65 minucie gry Cieślik z dalekiego rzutu wolnego. Bardzo dobrze wypadł w zespole Ogniwa debiutujący bramkarz Pajor.

GWARDIA KRAKÓW — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 1:1 (1:1)

Przodownik I Ligi piłkarskiej krakowska Gwardia zremisowała z Włókniarzem Kraków 1:1. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie — sędzia zbyt często był zmuszony do udzielania zawodnikom ostrzeżeń. Bramki zdobyli dla Gwardii Gracz, a dla Włókniarza Gielcer. Sędzia, red. Aleksandrowicz. Widzów 10.000.

7 nowych rekordów Polski

Reprezentacja NRD
zwycięża w spotkaniu pływackim z Polską 117:101

W sobotę i niedzielę na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie odbyły się międzypaństwowe zawody pływackie pomiędzy reprezentacyjną drużyną pływacką NRD i Polską. Było to pierwsze nasze spotkanie z reprezentacją NRD na ternie Polski i przemieniło się w wielką, serdeczną manifestację przyjaźni.

Pływacy NRD i Polski spotkali się już dwukrotnie w Berlinie i w Magdeburgu w 1950 r. na wielkim Zlocie FDJ i w br. na XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

„Przybyliśmy do Was, aby pogłębić i wzmocnić kontakty sportowe, nawiązane podczas Zlotu Berlińskiego.

Niech mi wolno będzie jednocześnie zapewnić Was w imieniu milionowej organizacji niemieckiego demokratycznego ruchu sportowego, że granica na Odrze i Nysie pozostanie na zawsze granicą pokoju między NRD i Polską Ludową" — powiedział na otwarciu zawodów kierownik ekipy pływackiej NRD, tow. Fleming.

Zawody stały na wysokim poziomie i przyniosły 7 nowych rekordów Polski. Mimo to na zawodnikach, szczególnie reprezentantach NRD, znać było przemęczenie minionym sezonem, który obfitował w wiele poważnych imprez sportowych. Tym tłumaczyć można porażki akademickich mistrzów i rekordzistów świata Golda, Giery i Bodingera oraz słabą formę Jaśkiewicza i Dobranowskiej.

Największą niespodziankę sprawił Marek Petrusewicz, który nie tylko ustanowił w sobotę nowy rekord Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym B, ale i dwukrotnie pokonał akademickiego mistrza i rekordzistę świata Gierę. W biegu na 200 m stylem klas. B Petrusewicz nie uzyskał dobrego czasu, a zwycięstwo może zawdzięczać dobremu rozłożeniu sił i faktycznemu rozegraniu biegu.

Drugi rekord Polski w sobotę ustanowiła sztafeta 3×100 m stylem zmiennym mężczyzn. Przegraliśmy minimalnie, ale walka, jaką stoczyli nasi pływacy z niemieckimi, była wspaniała przez cały czas niesłychanie emocjonująca. Trzeci rekord ustanowiła sztafeta 4×100 m stylem dowolnym kobiet, w składzie: Dzikówna, Przyborowicz, Werakso i Kowalska.

W drugim dniu zawodów rozegrano dalsze biegi, podczas których ustanowiono cztery nowe rekordy Polski, przy czym dwa z nich należą do Dzikówny.

Najciekawsza konkurencja 100 m stylem dowolnym mężczyzn przyniosła zwycięstwo Prociowi. Do 50 m prowadził Mroczkowski, któremu zabrakło sił na ostatnich metrach.

W biegu na 400 m startowała rekordzistka NRD i najlepsza pływaczka Niemiec Jutta Grossmann. Narzuciła ona naszym zawodniczkom bardzo szybkie tempo, przepływając 100 m w czasie 1.16,0. Zawodniczka polska Dzikówna „trzymała się" prowadzącej Niemki do 300 m — potem zabrakło jej sił i różnica pomiędzy obydwoma zawodniczkami zaczęła się zwiększać. Druga zawodniczka NRD Ina Andreas na ostatnich 100 m starała się dogonić Dzikównę, oddaloną o prawie 10 m. Jej pościg zmusił Dzikównę do wzmożenia tempa, a zarazem przyczynił się do ustanowienia przez nią nowego rekordu Polski, lepszego o 6,8 sek. Druga zawodniczka polska, Kowalska, która przyszła na czwartej pozycji, uzyskała również bardzo dobry czas — rekord życiowy 6.02,6.

W konkurencji 100 m stylem grzbietowym Korecka ustanowiła nowy rekord Polski czasem 1.26,7, przychodząc na drugiej pozycji. Rekord ten nie utrzymał się jednak długo. Poprawiła go Dzikówna, płynąca na pierwszej zmianie sztafety 3×100 m stylem zmiennym, w czasie 1.26,4. Przyczyniła się tym samym do ustanowienia nowego rekordu Polski przez tę sztafetę.

W ostatniej konkurencji zawodów w sztafecie 4×200 m stylem dowolnym mężczyzn, sztafeta polska w składzie: Lewicki, Procel, Kociszewski i Gremlowski odniosła łatwe zwycięstwo.

W ogólnej punktacji zwyciężyła NRD 117:101. W konkurencjach kobiecych zawodniczki NRD uzyskały dużą przewagę 69:40 pkt. W konkurencjach męskich Polacy odnieśli zwycięstwo 61:48.

Gold

Scheffel

Müller

Andreas

Bodinger

Giera

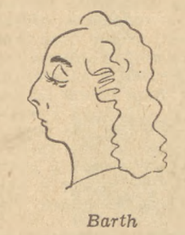

Barth

Grossmann

Wyniki techniczne:

Mężczyźni:

400 m st. dow.: 1) Gremlowski (P) 5.03,1, 2) Kociszewski (P) 5.09,1; 100 m st. klas. B — 1) Petrusewicz (P) 1.12,4 (rekord Polski), 2) Strauss (NRD) 1.13,0; 100 m st. grzbiet. — 1) Boniecki (P) 1.12,8, 2) Abicht (NRD) 1.13,8, 200 m st. klas. A — 1) Gold (NRD) 2.49,6, 2) Goetz (P) 2.50,4; 100 m st. dow. — 1) Procel (P) 1.01,3, 2) Müller (NRD) 1.01,6; 200 m st. grzbiet. — 1) Boniecki (P) 2.41,1, 2) Abicht (NRD) 2.42,6; 200 m st. klas. B — 1) Petrusewicz (P) 2.50,5, 2) Giera (NRD) 2.50,9; sztafeta 3×100 m st. zmiennym mężczyzn — 1) NRD 3.26,7, 2) Polska 3.26,7 (rekord Polski); sztafeta 4 × 200 m dow. — 1) Polska 9.30,5, 2) NRD 9.42,8.

Kobiety:

100 m st. dow. — 1) Grossmann (NRD) 1.13,2, 2) Richter (NRD) 1.13,6; 200 m st. klas. B — 1) Schaue (NRD) 3.15,5, 2) Dobranowska (P) 3.15,9; 200 m st. grzbiet. — 1) Tenscher (NRD) 3.07,9, 2) Fijałkowska (P) 3.09,1; 200 m st. klas. A — Barth (NRD) 3.08,9 2) Mrozówna (P) 3.09,4; 400 m st. dow. — 1) Grossmann (NRD) 5.44,5, 2) Dzikówna (P) 5.50,9; 100 m st. grzbiet. — 1) Schneider (NRD) 1.24,3, 2) Korecka (P) 1.26,7; 100 m st. klas. B — 1) Schaue (NRD) 1.26,6, 2) Dobranowska (P) 1.28,2.

Sztafeta 4×100 m st. dow. — 1) NRD 5.05,5, 2) Polska 5.12,2 (rekord Polski). Sztafeta 3×100 m st. zmien. — 1) NRD 4.09,4, 2) Polska 4.13,8 (rekord Polski).

A. B.

Młodzież studencka wita z radością nowy rok akademicki
(Obsługa własna)

Dnia 1 października rozpoczął się nowy rok akademicki. Poprzedziły go liczne festyny i imprezy sportowe oraz capstrzyki, w których młodzież manifestowała we wszystkich miastach akademickich swą wolę walki o pokój. Wkładem akademików do wielkiej sprawy pokoju będzie wytężona nauka, zdobywanie wiadomości tak potrzebnych budowniczym socjalizmu w Polsce.

O przebiegu capstrzyków, festynów i zawodów sportowych piszą nasi sprawozdawcy.

ŁÓDŹ

W sobotę dn. 29.IX. z pl. Waryńskiego i Dąbrowskiego wyruszył capstrzyk, w którym udział wzięło ponad 4.000 studentów z 9 wyższych uczelni Łodzi. Ze śpiewem, pochodniami i transparentami, głoszącymi wolę walki o pokój i jak najlepsze wyniki w nauce — studenci przemaszerowali głównymi ulicami miasta.

W niedzielę studenci Politechniki Łódzkiej zebrali się w sali świetlicy Zakł. Państw. Monopolu Tytoniowego, w której odbyła się wielka wieczornica, połączona z recytacjami, tańcem i śpiewem. Na wieczornicy wystąpił m. in. balet uczennic 160 szkoły podstawowej. Podobne wieczornice odbyły się w auli Uniwersytetu Łódzkiego i Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W akademiach razem ze studentami wzięli udział młodzi robotnicy łódzkich zakładów pracy.

T. SZCZEPAŃSKI

POZNAŃ

29.IX. otwarto wystawę, poświęconą wczasom studenckim.

Wieczorem 29.IX. w aulach Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Inżynierskiej odbyły się zabawy taneczne.

W niedzielę w kinie „Muza" wyświetlony został film „Rada bogów". Po południu studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej dali dla swych kolegów koncert w auli U. P. Wieczorem w Operze Poznańskiej wystawiono „Halkę" Moniuszki.

K. D.

KATOWICE

Na liczne imprezy, poprzedzające uroczystości inauguracyjne roku akademickiego, złożyły się: mecz piłki nożnej na stadionie Stali pomiędzy AZS i K. S. — Górnik (Katowice) oraz masowe zdobywanie norm na SPO w trójboju lekkoatletycznym. W czasie przerw występował zespół akordeonistów i tercet solistów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, oraz zespół taneczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

O godz. 17 ruszył zwartym szeregiem wielobarwny capstrzyk, który z radosnym śpiewem i okrzykami przeszedł ulicami Katowic.

GLIWICE

W przeddzień rozpoczęcia nowego roku akademickiego młodzież Politechniki gliwickiej zorganizowała w świetlicy ZMP międzyzypolitechniczny turniej szachowy. O godz. 16 rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy AZS Gliwice a LZS Kamieniec.

Po południu odbył się capstrzyk, a wieczorem — wesoły wieczór taneczny w sali gliwickiej MRN.

I. GURANOWSKA

LUBLIN

W dniu 30.IX. odbył się szereg imprez sportowych i artystycznych w związku z inauguracją roku akademickiego.

Wieczorem przed rektoratem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wspaniale udekorowanym, jarzącym się setkami świateł, zebrała się młodzież studencka, która wyruszyła stąd na capstrzyk.

Po raz pierwszy biorą udział w capstrzyku koledzy z wydziału przygotowawczego, którzy przybyli uczyć się do Lublina prosto z zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych.

M. GAWDZIK

Narada przewodniczących Zarządów ZMP z wielkich zakładów pracy

Przebieg dotychczasowego szkolenia ideologiczno - politycznego oraz rozpoczęcie nowego roku szkoleniowego w organizacji — taki był cel narady, która odbyła się 30 ub. m. w sali konferencyjnej Zarz. Stołecznego ZMP, zorganizowanej przez ZG ZMP dla przewodniczących Zarządów ZMP z wielkich zakładów pracy.

W naradzie wzięło udział ok. 100 przewodniczących z całego kraju oraz kierownicy Wydz. Agit. - Prop. i Wydz. Robotniczych ZW ZMP. W naradzie uczestniczyła również tow. Giblerowa z Wydz. Szkoleniowego KC PZPR.

Po zagajeniu przez z-cę kier. Wydz. Agit. - Prop. ZG ZMP tow. Barcikowskiego, 5 przewodniczących złożyło obszerne sprawozdania z przebiegu dotychczasowego szkolenia członków organizacji i przygotowań do nowego roku szkoleniowego.

W sprawozdaniach mówcy wskazali na niedociągnięcia, jakie miały miejsce w ich zakładach pracy w ub. roku szkoleniowym. Mówili w jaki sposób szkolili propagandystów w br. i o tym, jak przygotowali zespoły szkoleniowe, które już w najbliższych dniach rozpoczną zajęcia.

Wzbogaceni w doświadczenia ubiegłego roku, stosować oni będą wiele nowych, atrakcyjnych form, które przyczynią się do większego zainteresowania się szkoleniem i obejmą obok młodzieży zetempowskiej również i niezorganizowaną.

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami wystąpiło 12 osób.

Podobnie, jak referenci wielu z dyskutantów w dalszym ciągu podzieliło się swoimi doświadczeniami w pracy szkoleniowej.

Dyskusję podsumował Sekretarz ZG ZMP tow. STANISŁAW NOWOCIEŃ. M.in. podkreślił on, iż wypowiedzi przewodniczących z sztandarowych obiektów Planu 6-letniego świadczą o tym, że aktyw ZMP-owski należycie docenia potrzebę szkolenia ideologiczno - politycznego i słusznie traktuje je jako główną dźwignię, która usprawnia pracę produkcyjną i organizacyjną.

W br. zostanie przeszkolonych 200.000 ZMP-owców. Będzie to wielka armia świadomych robotników naszych fabryk, którzy pod kierownictwem Partii, przedterminowo będą realizować wielkie zadania Planu 6-letniego. K. S.

160 milionów zł na stypendia dla młodzieży akademickiej

Ponad 160 milionów złotych przeznacza Państwo Ludowe w nowym roku akademickim 1951/52 na stypendia dla młodzieży szkół wyższych. Z sum tych różnego rodzaju stypendia otrzyma 63,2 proc. spośród około 124 tys. młodzieży, która w br. kształcić się będzie na wyższych uczelniach.

Od roku 1947/48 liczba stypendiów w naszym kraju wzrosła czterokrotnie, wysokość zaś stypendiów przeciętnie trzykrotnie. W Polsce kapitalistycznej w roku 1939 ze stypendiów, których połowę stanowiły kwoty wypłacane przez instytucje filantropijne i prywatne fundacje, korzystało zaledwie ok. 4 tys. młodzieży, tj. 9,5 proc. ówczesnej liczby słuchaczy szkół wyższych.

Amerykanie przygotowują się do nowych awantur wojennych w Korei

Agencja Nowych Chin donosi, że agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych, m. in. do wysadzenia desantu na wschodnim lub zachodnim wybrzeżu Korei Północnej.

29.VIII. br. agencja France Presse doniosła z Waszyngtonu, że stratedzy amerykańscy opracowali nowy plan operacyjny. Amerykanie pragnąc otoczyć całą Koreę Północną — stwierdzała agencja — postanowili rzucić do walki 5 dalszych dywizji, aby wyprzeć wojska koreańskie i chińskie do rzeki Jalu i bombardować bazy „komunistyczne" w Chinach północno - wschodnich.

Plan ten, rozreklamowany przez agencję FP i wiele dzienników amerykańskich, jest ściśle związany z obecnymi kolejami rokowań w Kaesongu. Od samego początku interwenci amerykańscy celowo przewlekali rokowania, przeprowadzając jednocześnie na szeroką skalę manewry wojenne, przegrupowania wojsk i zwiad.

Od chwili, gdy strona amerykańska przerwała rokowania w Kaesongu — stwierdza agencja Nowych Chin — agresywne lądowe wojska amerykańskie w Korei oraz piechota morska marionetkowych wojsk lisynmanowskich wzmogły operacje zwiadowcze w okolicy Nampho — na zachodnim wybrzeżu Korei oraz w pobliżu Wonsanu—na wybrzeżu wschodnim. Fakty te dowodzą, że agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych w Korei i że niejednokrotne prowokacje strony amerykańskiej od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu związane są z planami, które już poprzednio zostały opracowane przez najwyższe czynniki USA.

Motocyklowe raidowe mistrzostwa Polski

30 bm. rozegrana została w Chyllicach pod Warszawą czwarta i ostatnia konkurencja motocyklowych raidowych mistrzostw Polski — moto-cross.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kategoria 125 ccm. 1) Płocicki (Spójnia Kłodzko) 7:19,8.

Kategoria do 250 ccm. 1) Jankowski (CWKS), 15:00,2.

Kategoria do 350 ccm. 1) Brun Krzysztof (Ogniwo).

Kategoria ponad 350 ccm. 1) Kwiatkowski (CWKS) 14:34, (najlepszy czas dnia).

Kategoria motocykli z wózkami: 1) Mieczyński (Stal Gliwice) 21:21,2.

Na podstawie wyników uzyskanych w czterech eliminacjach tytuły motocyklowych raidowych mistrzów Polski na rok 1951 zdobyli w poszczególnych kategoriach:

do 125 ccm. — Puzio (Budowlani Warszawa);
do 250 ccm. — Jankowski (CWKS);
do 350 ccm — Krzysztof Brun (Ogniwo Warszawa);
ponad 350 ccm. — Kwiatkowski (CWKS Warszawa).
Motocykle z wózkami. — Mieczyński

Klabiński i Grundman mistrzami kolarskimi Polski na torze

W Szczecinie odbyły się długodystansowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze dla zawodników wszystkich trzech kategorii. Wielokrotny mistrz Polski Bek odpadł z powodu defektu.

Najlepszym zawodnikiem kategorii III okazał się Grundman, który wygrał wszystkie lotne finisze. Wyścig na 100 km wygrał Klabiński (Warszawa), czas 2:44,23.

Imprezy sportowe z okazji rozpoczęcia roku akademickiego

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego, studenci — sportowcy w całym kraju zorganizowali szereg imprez sportowych. Dochód z tych imprez przeznaczono na Fundusz Odbudowy Stolicy.

W Warszawie na kortach CWKS odbyły się spotkania w siatkówce i koszykówce z udziałem drużyn AZS, CWKS i Kolejarza (Poznań).

W siatkówce męskiej AZS pokonał CWKS — 3:1 (15:5, 15:9, 14:16, 15:13).

W koszykówce żeńskiej AZS zwyciężył Kolejarza (Poznań) 61:40 (31:13).

*

Zawody sportowe w Toruniu poprzedziło wręczenie 25 odznak SPO studentom Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.

W rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: w siatkówce żeńskiej AZS pokonał Kolejarza 2:1, w siatkówce męskiej AZS zwyciężył Budowlanych 2:1, w koszykówce męskiej reprezentacja Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika uległa Budowlanym 42:81 (13:32).

*

W Łodzi odbył się turniej siatkówki i koszykówki z udziałem najlepszych zawodników — studentów. W siatkówce męskiej reprezentacja wyższych uczelni łódzkich pokonała reprezentację Łodzi 3:0, a w koszykówce zwyciężyła 49:46 (29:26).

Zatopek ustanawia cztery rekordy świata

Fenomenalny biegacz czechosłowacki — kpt. Emil Zatopek, na zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Starym Bolesławcu, ustanowił cztery nowe rekordy świata, osiągając w biegu godzinnym 20 km 52 m na 20 km czas 59:51,8, na 10 mil ang. — 48:12,0, i na 15 km — 44:54,6.

Ostatni start wioślarzy w tym sezonie

W niedzielę, w Warszawie, regatami na Wiśle wioślarze zakończyli letni sezon.

Regaty, na których program złożyło się 11 biegów, były w sumie mało ciekawą imprezą. Przyczyną tego była mała ilość osad startujących i słaba organizacja. Dla publiczności nie był zbyt atrakcyjny „slalom" łodzi między żaglówkami, zwłaszcza przy widocznej różnicy w klasie startujących.

Organizatorzy czynili wysiłki, aby sprostać zadaniu, ale Wisła nie nadaje się na urządzanie regat przy niskim stanie wody.

St. KKF powinien uczynić odpowiednie kroki w celu budowy toru regatowego w stolicy.

Na regatach poza warszawskimi klubami: AZS, Budowlani, CWKS i Ogniwo, wzięli także udział: Budowlani—Płock i Kolejarz — Gdańsk.

Na uwagę zasługuj liczny udział osad juniorów, którzy stanowili większość startujących.

Najciekawsze wyniki regat:

Czwórki półwyścigowe juniorów — Kolejarz — Gdańsk. Ósemki półwyścigowe juniorów: bieg 1 — AZS — (Warszawa), bieg 2 — Budowlani (Płock). Jedynki: bieg 1 — Anyżewski — Budowlani (Warszawa), bieg 2 — Finkelstein — Ogniwo (Warszawa). Czwórki półwyścigowe trzeciej klasy: bieg 1 — Ogniwo (Warszawa), bieg 2 wygrał CWKS (Warszawa). Jedynki kobiet — Jezierska (Ogniwo). Dwójki bez sternika wygrał AZS (Warszawa). Ósemki półwyścigowe III klasy— Ogniwo (Warszawa).

S. KASPROWICZ

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul Srebrna 12 Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30 Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul Srebrna 16, 6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-40755